Nr. 126. Sobota, 2. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie 2 K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do konca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Henrykowi Matusińskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 maja 1906 r. do l. 71.694 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 maja 1906 do l. 24.799 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 czerwca.

Położenie.

Fremdenblatt podaje szczegółowo powody, dla których misya złożenia nowego gabinetu dostała się br. Beckowi.

Przesilenie wywołał konflikt z Węgrami; idzie więc teraz głównie o to, aby należycie uregulować stosunek obu połów Monarchii. W tych zaś sprawach jest br. Maksymilian Włodzimierz Beck pierwszorzędnym znawcą. Zna on przedewszystkiem jak najdokładniej każde najdrobniejsze kółko w tak skomplikowanej machinie ekonomicznego życia Austryi, nadto zaś brał udział przy rokowaniach z Węgrami i złożył w nich dowody niepośledniej zręczności.

Skoro wybór Korony padł na bar. Becka — czytamy dalej w wiedeńskim organie, — wnosić ztąd należy, iż interesów austryackich nie wyda się na łup Węgrom, owszem z całą energią i stanowczością wzięte będą w obronę. Obawy więc, które pod tym względem żywiono w Izbie posłów, okazują się nieuzasadnione. Gdy zaś bar. Beck rozpoczął akcyę swą w porozumieniu z przywódcami stronnictw, widocznie więc zabiegi jego mają na celu utworzenie ministerstwa parlamentarnego. Nie ulega nawet wątpliwości, że ten a nie inny cel miał przed oczyma bar. Beck w konferencyach swych z przywódcami stronnictw. Jak głoszą, w konferencyach tych dyskusya toczyła się głównie około dwóch spraw, mianowicie badał bar. Beck opinię stronnictw co do stanowiska ich wobec uregulowania stosunku z Węgrami i wobec sprawy reformy wyborczej.

Maksymilian Włodzimierz br. Beck jest synem b. dyrektora Drukarni Nadwornej i liczy obecnie lat 52. Po ukończeniu studyów rozpoczął karyerę urzędową przy generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Wiedniu, zkąd powołano go do Ministerstwa rolnictwa. Szybko postępując po szczeblach karyery urzędowej, posiadał już w r. 1890 tytuł radcy sekcyjnego, następnie został radcą ministeryalnym, a wreszcie szefem sekcyi, którą to godność piastuje już lat 10 bez mała. Przed kilku miesiącami odznaczony został br. Beck godnością tajnego radcy.

W Ministerstwie rolnictwa kierował br. Beck wydziałem spraw handlowo-politycznych i sprawami wynikającemi ze stosunku Austryi do Węgier. Do jego wydziału należała przeważnie liczba agend ustawodawczych, sprawy stowarzyszeń i spółek, sprawy Rady rolniczej, sprawy aprowizacyi m. Wiednia i cały dział giełdowy.

Br. Beck miał niejednokrotnie sposobność stawać przed parlamentem jako reprezentant Rządu. Kierował — z wielką, jak ogólnie przyznawano — zręcznością, ankietą w sprawie terminowego handlu zbożem.

Wykształcenie nabyte przez studya uzupełnił br. Beck licznemi podróżami zagranicę. Między innemi towarzyszył on także Najdost. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi w podróży do dalekich ziem obcych.

Z ostatnich miesięcy działalności br. Becka podnieść należy udział jego w pracach komitetu, który ustanowiono dla austro-węgierskich spraw ugodowych i cłowo-taryfowych.

Wiedeń. Klub chrześciańsko-socyalny uchwalił wczoraj jednogłośnie nie brać udziału w utworzeniu gabinetu, jednakowoż popierać każdy gabinet, który bezwzględnie wystąpi przeciw przewadze Węgier i przeprowadzi reformę wyborczą na zasadach, wypowiedzianych przez klub chrześciańsko-społeczny, przeprowadzi reformę przemysłową i inne ustawy, mające na celu ochronę stanu średniego i robotniczego. Stronnictwo postanowiło zająć wobec nowego gabinetu stanowisko wyczekujące.

Wiedeń. Wydział miejski uchwalił na wczorajszem posiedzeniu przedstawić Radzie miejskiej do uchwały rezolucyę, podnoszącą, że wniesienie autonomicznej taryfy cłowej w Sejmie węgierskim wywołało wśród ludności wiedeńskiej bardzo wielkie rozgoryczenie, ponieważ wydało interesy Austryi na łup Węgier. Takie postępowanie jest lekceważeniem parlamentu i powagi Austryi. Cierpliwość ludności wyczerpana. Oczekuje ona, iż jej powołani zastępcy będą walczyli przeciwko przewadze rządu węgierskiego z całą energią i wytrwałością. Dalej wyraża rezolucya zadowolenie z powodu onegdajszej uchwały Izby posłów i wyraża nadzieję, że wszyscy szczerzy reprezentanci ludu w Radzie państwa pójdą razem w tem ciężkiem przesileniu państwowem. W końcu wyraża rezolucya podziękowanie ks. Hohenlohemu za jego męskie, bezwzględne spełnienie obowiązku.

Berno morawskie. Na wniosek tutejszej Izby handlowej i przemysłowej będą stosunki ekonomiczne austro-węgierskie przedmiotem obrad VI. wiecu austryackich Izb handlowych, który zbierze się dnia 11 b. m, w Libercu.

Z pod berła rossyjskiego.

W Dumie państwowej,

po dyskusyi nad racyonalnym zupełnie wnioskiem w sprawie zniesienia kary śmierci. wkroczyła wczoraj Duma ponownie na manowce projektu agrarnego, który nastręcza pole do popisu wszystkim teoretykom-demagogom, bez względu na to, czy przystraja ich toga profesorska, czy siermięga chłopa rossyjskiego, odpowiadającego od stu lat na wszelkie perswazye i tłómaczenia. stereotypowem: chcemy ziemi!.

Z rossyjskimi radykałami, tworzącymi specyalny, zupełnie innym społeczeństwom nieznany typ szaleńców niemal, kroczą obecnie niestety ręka w rękę i marzyciele uczeni, którym się zdaje, że pięknym teoryom przyklaśnie bez protestu zimna, obdarzona sporą dozą egoizmu i pessymizmu... praktyka.

63)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Napróżno się broniła. Gorące słowa Lipowieckiego posiadały zawsze magnetyczną moc wzruszania jej. Zdala od niego, mogła chcieć wyrwać się z pod tej przewagi, pod jego spojrzeniem wszakże czuła napowrót, że jest jedynym człowiekiem, który ją opanować i mocą uczucia przykuć do siebie umiał.

— Może ten pocałunek, na palcu serdecznym złożony, przypomni, że nosisz na nim widoczny znak praw mych do ciebie i falą gorącą do serca spłynąwszy, serce to przejedna dla mnie napowrót.

Pochylił głowę nad owym paluszkiem serdecznym i równocześnie, cofnął ją gwałtownie.

Pierścień zaręczynowy Lipowieckich niknął pod modną, a bardzo długą markizą brylantową, która zakrywając symboliczną obrączkę, łączyła tak soliter ze swymi kamieniami, iż zatracał zupełnie obrzędową swą cechę.

— Aaa! — wybiegło tylko na jego usta. Pobladł i wyprostowany zamilkł.

Pięknej pannie żal go się zrobiło.

— Prawda, jaka cudna markiza? Umyślnie ją noszę na tym palcu, aby pierścionek pański zabezpieczyć od zgubienia.

Odetchnął. Tak był spragniony lepszego słowa, że zadawalał się lada wybiegiem, łudził lada pozorem.

Milczeli chwilę.

— Leno, mam już dla nas śliczne mieszkanie. Niedaleko ztąd, na Pięknej, aby moja pani mogła fruwać ile razy zechce w Aleję Róż. Urządzę gniazdko to według twoich wskazówek.

Poruszyła się niespokojnie.

— Chciałbym ci jak najprędzej pokazać.

— O, to przedwczesne, — zaprzeczyła żywo. — Radzę nie mówić o tem wcale moim rodzicom. Papa jest tak sceptycznie usposobiony co do pańskiego awansu, iż najlepiej nie poruszać tej sprawy, póki pan nie otrzyma formalnej nominacyi. Wtedy dość będzie czasu na omawianie bliższych szczegółów.

— Takaś dziś okrutna i surowa — Leno.

— Jestem tylko bardzo drogą znużona — tłómaczyła się, powstając. — Jutro znajdzie mnie pan w lepszem i weselszem usposobieniu.

— Pan i zawsze pan. Czy ci ukochana moja i Jasna moja, nie przychodzi nigdy ochota, nazwać mnie po imieniu?

Zarumieniła się i zawahała.

— Może.... niekiedy.... ale — nie lubię tego zrywania form przedwcześnie.

Stała wyprostowana.

— Czy to wyrok wygnania? Pani się każe pożegnać?

— Na dzisiaj tylko. Jutro, gdy odpocznę, opowiem panu wszystkie wrażenia z podróży i rozpytam nawzajem, jak państwo lato spędzili. Teraz — dowidzenia.

Podniósł ceremonialnie rękę jej do ust i, odurzony, jakby po doznanym ciosie bolesnym, zwrócił się ku wyjściu.

Na progu przedpokoju spotkał się oko w oko z Olszańskim.

Poprzedzał go lokaj, idący snać zameldować nowego gościa.

Przechodząc obok Lipowieckiego, pan Karol ceremonialny złożył mu ukłon. Równocześnie, zielonawe jego oczy, ironiczny przybrały odbłysk.

XIV.

Lena Sieniawska stała na środku salonu, goniąc wzrokiem oddalającą się sylwetkę narzeczonego.

Była chwila, w której chciała zawołać, by wrócił; była chwila, w której oczy jej błysnęły współczuciem. Wiedziała, że go dotknęła boleśnie, że zraniła tę duszę szlachetną, czczącą w niej swe bóstwo najwyższe. Szedł, jak człowiek zgnębiony z głową pochyloną, nie zatrzymawszy się nawet, by pożegnać ją jeszcze ostatniem, rozkochanem spojrzeniem. Tak; przesadziła w tonie oschłości i chłodu, chciała go bowiem ukarać, że wbrew rozkazowi rodziców nie przybył do Ostendy, że ją narażał na ciągłe z ich strony ironizowanie szaleństwa, jakie popełniła, zaręczając się w ten sposób.

Chciała go ukarać, ale w gruncie żal jej go było w tej chwili.

Kochała go przecież na swój sposób. Wystarczało dźwięku jego głosu, wpływu słów gorących i uroku rozkochanego, namiętnego spojrzenia, aby zapomniała o modnej Ostendzie i nadmorskich swych tryumfach, aby dawna miłość falą powrotną zalała jej piersi.

Przykrość, jaką mu wyrządziła, wywołała właśnie tę reakcyę uczuć, gdy Lena, stojąca jeszcze w pośrodku salonu, posłyszała w przyległym buduarze kroki męskie. Tak; to on wracał widocznie. Ta pokora, schlebiając jej dumie niewieściej, rozbroiła ją do reszty. Postąpiła też naprzód, z serdeczniejszym już błyskiem w oczach.

W obramowaniu ciemno-różowej portyery ukazał się... Karol Olszański.

W pięknych oczach Leny, zawód i niechęć odbiły się na przemian.

— Czy pani raczy darować natręctwo, z jakiem spieszno mi było powitać państwa?— pytał z głębokim ukłonem.

— Rodzice moi zawsze radzi są łaskawym na nas, jakkolwiek w tej chwili odpoczywają po trudach uciążliwej podróży.

— Gdybym nie spotkał na progu wcześniejszego jeszcze odemnie gościa, gotówbym wziąć słowa pani za rozkaz odwrotu. Obecność jednak p. Lipowieckiego, upoważnia mnie, jak sądzę, do pozostania. *J'y suis, j'y reste!* Czy pani pozwala na to?

— I owszem, proszę — odparła, wskazując mu krzesło. — Każę zaraz uprzedzić mamę.

Zaprzeczył żywym ruchem ręki.

— Och, skoro pani senatorowa czuje się jeszcze znużoną po podróży, nie chciałbym za nic przerywać cennego jej spoczynku. Gotów jestem, naśladując w tem p. Lipowieckiego, poprzestać najzupełniej na towarzystwie pani.

Zmierzyła go dumnym wzrokiem.

— Pan Lipowiecki opuścił właśnie salon — objaśniła z naciskiem.

— Chciał snać pozostawić mi miejsce — roześmiał się, w żart obracając nauczkę. — Sądzę zresztą — dodał poważnie — że zacieśnienie znajomości naszej, w Schandau i Ostendzie, daje mi prawo, panno Leno, do proszenia panią o chwilkę rozmowy.

— Jakto, tak dziś zaraz? Czyżby jaka sprawa, niecierpiąca zwłoki?

Olszański udał. że nie słyszy pytania. W oczach jego, badających z pilnością rzeczoznawcy ponętną postać Leny, płowe przebiegały błyski. Jeżeli przedtem idealne cechy urody czyniły mu ją bardzo piękną. lecz trochę niedościgłą i daleką, jak posąg z marmuru wykuty, to obecnie, bujniejszy nieco zarys kształtów i bajeczna nieledwie karnacya, bijąca przez alabaster skóry tętnem krwi młodej a zdrowej, zapalała mu w żyłach ogień, płomieniem na mózg buchający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do rzędu marzycieli zaliczyć musimy i znakomitego profesora petersburskiego Uniwersytetu, Leona Petrażyckiego, który wczoraj poszedł na pierwszy strzał w dyskusyi agrarnej. A może to tylko subordynacya kadecka wepchnęła Polaka właśnie na fotel referenta w tyle niesympatycznej dla nas sprawie? Może? Najbliższa przyszłość to wyjaśni.

Według telegraficznych informacyj, przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Obrady zagaił o godz. 11·45 przed południem wiceprezydent Izby, ks. Dołgorukow odczytaniem depeszy powitalnej od Izby deputowanych w... Argentynie.

Następnie Duma rozpoczęła obrady nad wnioskiem o zniesienie kary śmierci.

P. Nabokow wniósł, aby wypracowanie odnośnego projektu ustawy o zniesieniu kary śmierci przekazano komitetowi, wybranemu celem uregulowania sprawy nietykalności osobistej.

P. Lednicki podnosi, iż rząd, wykonywujący wyroki śmierci, podobny jest do molocha, ziejącego ogniem, który ciągle pożąda nowych ofiar. Ostatnia justyfikacya 8 osób w Rydze była policzkiem dla Dumy i narodu. (Oklaski).

P. Aładin wskazuje na to, że Duma nie może zbliżyć się do panującego, żeby w tej chwili nie wmieszali się do tego pigmejczycy rządowi, który bez podstawy narażają Dumę na pośmiewisko. Komedya z interpelacyami musi się skończyć. Jesteśmy bezsilni. Myśmy nie wołali tych karykatur ministeryalnych, ale oni są silniejsi, niż my, gdyż mają armaty. Nas naród winić nie może, on wie, kto winien! (Oklaski).

P. pop Bojarkow oświadcza, że rząd nie zważa na Dumę, jest on zanadto pewny siebie. Także cara powinniśmy prosić, aby zniósł karę śmierci. Jeśli to się nie stanie, to powinniśmy wszyscy opuścić Petersburg, gdyż byłoby nieszlachetnem pozostać tutaj i brać dyety.

Pp. Sedelnikow i Gerszow oświadczyli, że Duma jest skazana na zagładę, jednakże pozostawi narodowi jako spuściznę wielką ilość projektów ustaw.

P. Gerszow podnosi, że wykonanie wyroków śmierci w Rydze było policzkiem dla Dumy. Przewodniczący wzywa mowcę do porządku.

P. prof. Kuźmin-Karawajew oświadczył, że należy epidemii mordów politycznych zapobiedz przez usunięcie ich przyczyny, tj. przez zniesienie kary śmierci.

Pp. Grodeskul i Rodiczew przyłączają się do wniosku Nabokowa i żądają, aby komisya w przeciągu pięciu dni przedłożyła Dumie ustawę o zniesieniu kary śmierci.

O godzinie 3 minut 45 otwarto na nowo posiedzenie i toczyła się dalsza dyskusya nad kwestyą agrarną.

P. Petrażycki szczegółowo motywował program wywłaszczenia prywatnych dóbr i wykazywał konieczność tego środka ze stanowiska dobra publicznego.

Następnie liczni mowcy dowodzili konieczności wywłaszczenia. Jeden z deputowanych moskiewskich w długiej, świetnej, często hucznymi oklaskami przerywanej mowie poddał krytyce finansową i ekonomiczną politykę rządu, protestował przeciw zarzutom, jakie się podnosi przeciw kulturalnemu stanowi włościaństwa i zakończył oświadczeniem, że zasada przymusowego wywłaszczenia jest nieodzowna. Szczegóły można zmienić, ale zasada musi być utrzymana dla całej Rossyi. (Długotrwałe oklaski).

Na tem o godzinie 7 wieczorem posiedzenie zamknięto. Następnie dziś o 11 przed południem.

Równocześnie niemal z referatem prof. Petrażyckiego, ukazał się w dzienniku *Nowoje Wremia* artykuł znanego w Rossyi publicysty, D. Piestrzyckiego, omawiający spokojnie i trzeźwo możliwość i warunki przeprowadzenia

wywłaszczenia prywatnej własności

na korzyść ludności włościańskiej.

Autor podnosi najpierw trudność oceny wartości ziemi, mającej być wywłaszczona. W myśl odnośnej ustawy rossyjskiej ocena, w razie przymusowego wywłaszczania, dokonuje się albo na podstawie cen lokalnych, albo — na żądanie właściciela — według dochodów, jakie ziemia przynosi. Pogodzić tych dwóch podstaw nie można, ponieważ cena na podstawie dochodu, mającego udowodnić się przez właściciela, jest większą od ceny lokalnej. Oprócz wynagrodzenia za ziemię, właściciel ma wszakże prawo domagać się jeszcze wynagrodzenia: za żywy i martwy inwentarz. za poczynione wkłady i melioracye gruntów, budynki gospodarcze i t. d. O tem wszystkiem projekt agrarny „kadetów" wcale nie wspomina.

Przechodzi dalej autor do kosztów, jakie pociągnie za sobą przymusowe wywłaszczenie.

Ilość ziemi w rękach prywatnych obliczyli zwolennicy projektu agrarnego na 60 milionów dziesięcin. Opierając się na wykazach państwowego Banku włościańskiego i na urzędowym materyale statystycznym o zmianach w posiadaniu ziemi, oblicza koszta ekspropryacyi własności prywatnej na 6 do 10 miliardów rubli. Od tej sumy wypadnie płacić rocznie procentów wraz z amortyzacyą od 360 do 600 milionów rubli.

Czy włościanin będzie w stanie, przy obecnym poziomie swego sposobu gospodarowania na spłacenie tej sumy? — zapytuje autor. Odpowiada: nie.

Dzisiejszy dochód ludności włościańskiej w dobrach właścicieli ziemskich, nie licząc cukrowni i innych zakładów rolniczo-przemysłowych, wynosił w latach ostatnich 680 milionów rubli (według obliczeń A. S. Jermołowa: „Nasza kwestya agrarna"). Mając takie ogromne zarobki, włościanie nie byli w stanie zapłacić za 112 milionów ziemi nadziałowej, 75 milionów sumy wykupnej. To też niedobory z tego źródła rosły z roku na rok, aż w roku 1905 doszły wysokości 130 milionów rubli. Okoliczność ta spowodowała rząd, w manifeście z dnia 16 listopada 1905 roku, do darowania włościanom całej tej sumy wykupnej.

Otrzymawszy — według projektu „kadetów" — 60 milionów dodatkowego nadziału z ziemi prywatnej, a utraciwszy, licząc najskromniej 500 milionów rocznie z zarobków u prywatnych właścicieli, czyż będą w stanie zapłacić rocznie procentów wraz z amortyzacyą od 360 do 600 milionów rocznie? — Według bowiem dat statystycznych, gromadzonych przez ziemstwa, hurtowny dochód z dziesięciny nadzielonej ziemi włościańskiej wynosi w 27 guberniach ziemskich 8 rubli 99 kopiejek, a czysty dochód tylko 3 ruble 6 kop. — W skutek tego przyjdzie opodatkować kapitały ruchome, realności miejskie, przemysł i powiększyć znacznie podatki pośrednie. Projektowany podatek osobisto-dochodowy przyniesie rocznie *maximum* 50 milionów rubli, które nie pokryją nawet luki, powstałej w budżecie w skutek wyżej wspomnianego darowania włościanom sumy wykupnej.

Spuszczać wreszcie z oka nie należy jeszcze jednej okoliczności. Do dnia 1 stycznia 1905 r. było w Rossyi w obiegu papierów wartościowych, państwowych i prywatnych na sumę 7 i pół miliardów. — Jeżeli się nadto rzuci na rynek pieniężny w ciągu lat paru 6—10 miliardów papierów wykupnych, to można sobie wyobrazić, jak się obniży wartość papierów rossyjskich.

Nie da się zaprzeczyć — powiada dalej p. Piestrzycki — że z ogólnej ilości ziemi, posiadanej przez właścicieli prywatnych, nie wyłączając włościańskiej, jest w zastawie w różnych instytucyach kredytowych i hipotecznych, nie biorąc w rachubę państwowego Banku włościańskiego, 42,398.381 dziesięcin ziemi na sumę półtora miliarda rubli. Okoliczność ta może zatem obniżyć wysokość emisyi papierów wykupnych nie więcej, jak na 1 miliard.

Zdaniem p. Piestrzyckiego, skarb państwowy nie wytrzymałby wypłaty procentów od tych 6—10 miliardów sumy wykupnej i musiałby zaprzestać płacenia procentów od wszystkich swych pożyczek zagranicznych, a więc Rossya stanęłaby na tem stanowisku, co Turcya. Byłoby to po prostu bankructwem bezprzykładnych w dziejach rozmiarów...

Zresztą program agrarny już nawet i w kołach kadeckich budzi rozdźwięk, niweczący dotychczasową, niedługą co prawda, harmonię i zgodę. Oto stały sprawozdawca parlamentarnej warszawskiej *Gazety Polskiej* donosi: Na kurytarzach toczą się gawędy o sprawie agrarnej. Wśród kadeckiej partyi jest wielu posłów niezadowolonych z własnego projektu. Jedni znajdują, że jest zbyt umiarkowany, inni i tych jest większość, że zbyt radykalny. Ale ten radykalizm jest z jednej strony wypłatą rewersu, wystawionego przez „kadetów" podczas wyborów, a drugiej zaś — haraczem na rzecz „*trudowników*" za uniknięcie skandalu po nieprzyjęciu adresowej deputacyi Dumy. Kiedy i jak sytuacya ta się rozwiąże? Kiedy „kadeci" wydostaną się z „niewoli" radykalnych elementów Dumy? Nikt tego stanowczo określić nie zdoła.

Chłopi z Litwy, Wołynia i Podola są stanowczymi przeciwnikami wszelkich projektów upaństwowienia, czy też unarodowienia ziemi, boją się również, że z owego „zapasu państwowego" ziemia będzie sprzedawana kolonistom z obcych stron. Nie uświadamiają jednak sobie dostatecznie, że już obecny projekt „kadetów" prowadzi w dalszej konsekwencyi do upaństwowienia ziemi, choć jest nadzieja, ze i to zrozumieją.

Równocześnie posłowie włościańscy z Królestwa Polskiego na zarzut im uczyniony, że poczynają ulegać wpływom kadeckim, ogłaszają w *Dzwonie Polskim* pocieszający bardzo komunikat:

„Wbrew kłamliwym pogłoskom korespondentów stwierdzamy, że w kwestyi agrarnej mamy własne stanowisko i żadnym wpływom ubocznym nie ulegamy.

Mateusz Manterys, Józef Głowinkowski, Józef Ostrowski, Józef Błyskosz, Paweł Wasilewski, Józef Nakonieczny".

Tymczasem, bez względu na to, co się dzieje w pałacu Taurydzkim,

»prawdziwi Rossyanie«

warszawscy dalej protestują przeciwko „mrzonkom polskim" o autonomii Królestwa Polskiego.

W ubiegłą niedzielę, w sali Klubu rossyjskiego w Warszawie, pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu warszawskiego, Dawydowa, odbyło się specyalnie zwołane zebranie t. zw. „prawdziwych Rossyan", na którem przybyły z Petersburga p. I. S. Durnowo (bratanek b. ministra spraw wewnętrznych) wygłosił referat o autonomii Królestwa Polskiego.

Z treści referatu wywnioskować można było, że autor czerpał do swej pracy materyał z tajnych dokumentów i raportów rządowych. Zbyteczne nadmieniać, że jest przeciwnikiem autonomii.

Kogo on jednak chciał przekonywać wśród swoich słuchaczów, którzy z góry podzielali jego zdanie? Na to słuszne zapytanie, *Kuryer Warszawski* odpowiedzi znaleźć nie umie.

---

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Wróciwszy do gabinetu, pan Roquevillard zastał pana Hamel przed kominkiem; usiadł obok niego i oba długą chwilę milczeli, pogrążeni w zadumie.

— Mój głos nie rozbrzmiewał nigdy zbyt daleko — rzekł wreszcie sędziwy adwokat ciągnąc głośno wątek swoich myśli — a starość do reszty go złamała. Umiałem zawsze tylko fakty przedstawić, ale nie wzruszyć. Jednak będę tam obecny, powiem kilka słów o rodzinie oskarżonego, o nim samym. Ale trzeba innego mowcy. Ja nie mogę ci dopomódz, kochany przyjacielu.

Nie wyrażał swego zdania co do zachowania Maurycego, a być może, iż go nie rozumiał. Wyznawał ten rodzaj nienfności do kobiet wogóle, która graniczy z pogardą i którą często spotyka się w ludziach będących u schyłku życia surowego i umiarkowanego. Honor jakiejś pani Frasne nie wydawał mu się zasługiwać na takie względy. Cytowano o nim pewien rys świadczący o jego skrajności: ukłoniwszy się kiedyś kobiecie, posiadającej złą sławę, a która wszystkim to opowiadała, chwaląc się zaszczytem, jaki ją spotkał, gdyż pan Hamel roztaczał ogólny szacunek w około siebie, dowiedział się o tem i od tej pory przestawał poznawać wszystkich na ulicach miasta.

— Czy przysięgli — zadał sobie pytanie głośno pan Roquevillard, pojmujący lepiej uczucia syna — czy przysięgli domyślą się szlachetnych pobudek tego przemilczenia? To mało prawdopodobne.

— To niemożliwe — zapewnił krótko pan Hamel. — Twój syn się gubi, chociaż nie zachodzi żadna potrzeba ratowania tej istoty. Ale czyż nie mamy prawa bronić go wbrew jego woli?

— A jakże?

— Przy rozprawie, musi być z obowiązku obrona, wiesz to równie dobrze jak ja. W braku adwokata wybranego przez obwinionego, prezydent wyznacza mu urzędowego obrońcę. Jeżeli p. Bastard zostanie wyznaczony — a wystarczy, abym ja, jako naczelnik, wskazał go prezydentowi — będzie miał wolne słowo bez żadnego skrępowania i powie wszystko, choćby miał się narazić na zaprzeczenie klienta.

— Ale to zaprzeczenie źle wpłynie na przekonanie sędziów przysięgłych.

— Nie widzę innego sposobu. Chyba, że...

I poważny starzec zamilkł. Żadne z licznych pytań pana Roquevillard nie zdołały ust mu otworzyć.

— Sprawa stracona — szepnął w końcu ojciec.

Wtedy pan Hamel powstał i rzekł:

— Wierzysz w Boga tak samo jak ja, mój przyjacielu. Wezwij Jego pomocy, On cię natchnie. Twój syn jest niewinny; powinien być uniewinniony. Prawdziwa jego wina nie podlega ludzkim sądom. Dotyka tylko jego samego i niestety jego rodzinę.

Gdy się już gotował do odejścia, obrócony w stronę drzwi, wrócił, i nagle wyciągnął obie ręce do swege kolegi. Ten ruch wyjątkowy wyjawił od razu całą głębię serdeczności, ukrywającą się pod tą energią naprężoną od lat tylu. Był zadziwiający i słodki, jak wyraz świeżości i czystości myśli na twarzy starej kobiety, albo jak owe kwiaty, które upierają się kwitnąć jeszcze pod śniegiem. Dwaj mężczyźni uściskali się, wzruszeni.

— Ty nas nie opuścisz — rzekł pan Roquevillard — dziękuję.

— Mam dobrą pamięć — rzekł starzec po prostu.

I naciągając na ramiona płaszcz powiewający pustymi rękawami, oddalił się krokiem spiesznym na kurytarz, gdzie gospodarz ledwie mógł go dogonić, aby mu towarzyszyć do drzwi mieszkania.

Pozostawszy sam, pan Roquevillard usiadł przy swoim stole do pracy, przy którym tyle trudności materyalnych i moralnych rozwiązywanych bywało nieraz i zaczął rozmyślać, w jaki sposób uratuje syna, który gubiąc się sam, gubi ród cały. Mniej absolutny, więcej wyrozumiały i zdolniejszy zrozumieć życie ludzkie, niż pan Hamel, zamknięty w swoich niezłomnych przekonaniach jak we wnętrzu wieży, poznawał w postanowieniu syna tę hardość i skupianie w sobie odpowiedzialności, która z pokolenia na pokolenie stworzyła i utrwaliła siłę rodu Roquevillardów. Ale on używał tej siły na zgubę tego rodu. Aby zbudować swoje osobiste szczęście, skompromitował całą przeszłość i przyszłość wszystkich swoich, których jednak cechę nosił na sobie, nawet w swoich błędach. I znajdując go niewinnym nikczemności i podłości, ojciec myślał sobie, że jeżeli młody człowiek wróci kiedy aby zająć miejsce w ognisku domowem i w społeczeństwie nie uchyli się od tradycyi i spotrzebuje na cele normalne zdolności, które dotychczas poszły fałszywym torem. Za każdą cenę trzeba go było wyrwać bez skazy z tej namiętności, której wyrzec się nie chciał.

„Chyba, że"... powtórzył pan Roquevillard, uderzony tajemniczem wyrażeniem starego adwokata. Co miało znaczyć to zastrzeżenie?

Podniósł czoło pochylone i opierając się w fotelu spojrzał przed siebie. Oczy jego zatrzymały się na planie la Vigie zawieszonym na ścianie, który nie znajdując się w promieniu światła lampy, niejasno odznaczał się wśród ciemności. Wywoływał starą przeszłość cienie pradziadów, lecz jednocześnie okrutne wnioski p. Bastard wracałymi do głowy.

„Stała się kradzież. Więc istnieje winny. Kto? Jeżeli nie on, to ona. On nie chce, aby to była ona. A więc to on... Co odpowiedzieć na to pełne prostoty rezonowanie, właściwe ciasnym umysłom przysięgłych?"

I nagle, gdy ciągle wpatrywał się w niejasne zarysy planu, zdawało mu się, że nagle wystrzela mu myśl, jak błyskawica wśród nocy:

„Gdyby usunąć zarzut kradzieży nie byłoby winnego. Przysięgli byliby zmuszeni uniewinnić. Ale w jaki sposób usunąć ten zarzut?"

I la Vigie przemówiła do niego.

W kilka chwil później Margerita zastukała dyskretnie do drzwi.

— Wejdź — rzekł ojciec — jestem sam.

— I cóż, mój ojcze, cóżeście zadecydowali?

Objaśnił ją o nowem niebezpieczeństwie przegrania sprawy z powodu uporu Maurycego i zakończył:

— Pan Bastard nas opuszcza. — Nie chce podjąć się obrony.

— W takim razie — zapytała przerażona — któż go obroni? I jak go bronić?

— Nie troszcz się zawcześnie, mała. Może będę miał jeszcze sposób.

— A jaki?

— Później ci powiem. Pozwól mi, niech się jeszcze namyślę. W każdym razie jest to rzecz, która wymagałaby ogromnego poświęcenia.

— Zróbże to, ojcze, zrób prędko.

Oczy młodej dziewczyny pałały takim ogniem, że cała jej czysta i wspaniałomyślna dusza w nich się odzwierciadlała.

— Kochane dziecko! — szepnął ojciec z dumą.

Uśmiechnęła się do niego uśmiechem smutnym i przelotnym, takim, jakimi uśmiechają się ludzie, którzy oddawna żyją w nieszczęściu.

— Ojcze — rzekła — zawsze sądziłam, że tylko ty potrafisz go uratować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Komisyi weryfikacyjnej we... pomyślne nadchodzą echa o zagrożonych wyborach wołyńskich. Aczkolwiek nie zaszły tam żadne nieformalności lub przekupstwa, rolę ją huczek, za pośrednictwem p. Winawera. Żydzi, z którymi kompromis, wskutek zbyt wybujałych warunków, stał się niemożebny. Żydzi na Wołyniu, odosobnieni z własnej winy, przepadli; przepadł nawet szwagier p. Winawera, wszechpotężnego we własnem przekonaniu; ztąd oburzenie i intrygi, które jednak do nowych wyborów nie doprowadzą.

Zamach na króla Alfonsa.

Wszelkie ludzkie uczucia oburzający czyn...

Kiedy król Alfons w otoczeniu ministrów i dworu, wyjeżdżał do granicy francuskiej, aby powitać narzeczoną, powóz jego obrzucano kwiatami, a licznie zebrana publiczność witała monarchę entuzyastycznymi, a wówczas naprawdę szczerymi okrzykami.

Na granicy hiszpańskiej powtórzyły się te same owacye, król i przybyła pociągiem z Francyi ks. Ena, spoglądali ze wzruszeniem na tłumy Hiszpanów, powtarzających w nieskończoność *vivia la reyna*...

Na stacyi granicznej księżniczkę witali dygnitarze państwowi, a kiedy Alfons XIII. podał ramię narzeczonej i poprowadził ją przed front kompanii honorowej, księżniczka zbliżyła się do sztandaru pułkowego, objęła go i ucałowała. Najobojętniejsi nawet widzowie wzruszyli się tym nieobliczonym na efekt odruchem serca młodej księżniczki.

Gdy pociąg mijał stacye drogi żelaznej wiodącej do Madrytu wszędzie rozbrzmiewały dźwięki dzwonów kościelnych, salwy dział, wszędzie gromadziły się nieprzejrzane okiem rzesze ludu. Sypano kwiaty na tor kolejowy. W San Sebastian, Alsasua, Vitoria, Miranda, Burgos, w Avilli, w Madrycie wreszcie, nie zamąciła ani jedna zła wróżba nastroju harmonii i miłości, okazywanej parze królewskiej.

Zdawało się, że tak będzie do końca. Dzienniki nie donosiły nawet o jakichkolwiek środkach ostrożności, przedsiębranych celem ochrony młodocianego władcy przed krwawą ręką zbrodniarza. Tymczasem stało się inaczej. Anarchizm rozkrzewiony w Hiszpanii i liczący wielu zwolenników wśród tamtejszego proletaryatu postanowił skorzystać z nadarzającej się sposobności, aby zgładzić króla w dniu jego ślubu i ułatwić panowanie chaosu, z którego wyłoniłaby się republika.

Wiadomość ostatnią podajemy na wiarę telegramu dziennika angielskiego *Evening Standard*, który donosi również, że policya londyńska dowiedziała się — po niewczasie — o zamierzonym zamachu, planowanym przez grupę anarchistów hiszpańskich, zamieszkałych w Londynie. Kilku z nich miało udać się do Madrytu, celem wykonania zbrodniczego czynu. Obmyślono go tak dokładnie, że tylko cudowny przypadek ocalił życie królowi Alfonsowi i jego małżonce.

Nadeszłe tu dzisiaj w nocy depesze opisują w ten sposób przebieg tej smutnej chwili:

Podczas powrotu z katedry orszaku weselnego do pałacu, na ulicy zebrane tłumy witały nowozaślubioną parę królewską z niesłychanym entuzyazmem. Publiczność tłoczyła się tak namiętnie, że mimo szpalerów wojska powóz królewski zatrzymać się musiał przez chwilę, aby wydostać się z otaczających go tłumów, a w tej chwili rzucono z górnego piętra przyległego domu bombę, która upadła po prawej stronie powozu pomiędzy pierwszą parą koni a przedniemi kołami i eksplodowała. Oba rumaki i jadący na jednym z nich foryś, zginęli na miejscu, zaś wielki koniuszy, margrabia de Lotomaja, który jechał konno po prawej stronie powozu, został lekko zraniony. Z żołnierzy, tworzących szpaler, czterech zginęło na miejscu. Pewnego oficera, który w chwili przejazdu powozu salutował, odłamki bomby zraniły śmiertelnie. Jednemu policyantowi wybuch urwał głowę. Z publiczności dwie kobiety, które stały w pobliżu powozu, zostały zabite. Lekko rannych jest bardzo wiele osób.

Natychmiast po wybuchu przybiegł ks. Sornahuelos, otworzył drzwiczki powozu królewskiego i wyprowadził z niego króla i królowę. Na schodach pałacu obcy książęta o...czyli parę królewską i składali jej życzenia. Śmiertelnie blady król miał łzy w oczach, królowa płakała głośno.

Bombę zawartą w bukiecie, rzucono przy ul. *Calle de Major*.

Dom z którego rzucono bombę otoczyła natychmiast żandarmerya. Uwięziono dwie... by cudzoziemca i Hiszpana, liczącego 18, prawdopodobnie studenta.

Królestwo powrócili w zupełnem zdrowiu o godzinie 2 minut 20 po południu do pałacu.

Do wieczora nie stwierdzono jeszcze entyczności uwięzionego sprawcy, który okazuje wielkie przygnębienie. Podaje on, że nazywa się Manuel Duran i pochodzi z Kolabryi. Do Madrytu przybył d. 22 maja i najął mieszkanie, za które płacił dziennie 25 pesetów, składając z góry kwotę 500 pesetów. Zwracał uwagę swą wytworną powierzchownością i zamiłowaniem do kwiatów.

Skoro tylko wieść o zamachu rozbiegła się po Madrycie, w stolicy zapanowało przygnębienie. Krew ofiar niewinnie przelana powlekła kirem żałoby całą uroczystość. Kto wie, czy nie zmieni ona także programu przyjęć i obchodów, splugawionych tak brutalnie, tak bez serca, zbrodnią fanatyzmu i obłędu szakali ludzkich.

KRONIKA.

Lwów, 1 czerwca.

Kalendarz.

Sobota (2 czerwca):

Erazma Bisk. — Ratysława. — Subota zadusz.

Wschód słońca o godzinie 3·34 rano, zachód słońca o godzinie 7·10 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piatek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura niezmieniona.

— **Ks. Arcybiskup Weber** wyjeżdża jutro na stałe ze Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** Wczoraj przed południem odbyła się na Uniwersytecie lwowskim imatrykulacya 135 nowo wpisanych słuchaczów. Imatrykulowało się: 89 słuchaczów prawa, 8 medycyny i 38 filozofii.

— **Liga ku ochronie czci** wydała następującej treści sprawozdanie: Cześć i honor to największy skarb ludzki, którego przez całe życie każdy strzedz winien, lecz cześć drugich ochraniać jest także naszym obowiązkiem. Te wzniosłe zasady z jednej strony, a z drugiej znowu brak należytej ustawowej ochrony czci, skłoniły ludzi dobrej woli — głęboko przekonanych o zgubnych skutkach pojedynku — do założenia w lipcu 1903 r. we Lwowie „Ligi ku ochronie czci“.

Po blizko trzyletniem działaniu Zarząd Ligi z zadowoleniem stwierdzić może, że myśl przewodnia założycieli Ligi zyskuje w kraju coraz liczniejszych zwolenników, że coraz więcej członków przystępuje do naszego Towarzystwa, a dążenia „Ligi“ znajdują w najpoważniejszych kołach naszego społeczeństwa pełne uznanie.

Działanie nasze polega głównie na tem, że stajemy w obronie honoru i czci za pomocą sądów honorowych. I tak już w r. 1904 wpłynęło 7 takich spraw, w r. 1905 — 15, a w bieżącym roku do końca marca zgłoszono już 5 nowych. Godna uwagi jest przytem okoliczność, że także nieczłonkowie Ligi udają się do naszych sądów honorowych, z pośród bowiem owych 27 spraw przypada 14 na osoby, które z chwilą zgłoszenia sprawy jeszcze nie były członkami Ligi. Jest to dowód, że Liga cieszy się zaufaniem szerszych kół i że sądy nasze honorowe, nie zważając na trudy i prace — zadanie swe spełniają z głębokiem poczuciem przyjętego na się obowiązku obywatelskiego, za co nie dosyć można im być wdzięcznym.

Pragnąc wpływ Ligi coraz dalej rozszerzyć, musieliśmy pamiętać także o tem, że przyszłość nasza, to młode pokolenie, i dołożyć wszelkich starań, aby wśród młodzieży utworzyć osobne koło, które też właśnie zawiązuje się wśród akademików lwowskich.

Równolegle i niezawiśle od Ligi rozwija się także akcya kobiet polskich, mająca za zadanie — wpływem domowym i rodzinnym — szerzyć te same, co my — zasady.

Za łaską Bożą więc i pomocą dzielnych ludzi pierwsze kroki naszego działania pomyślne wieńczą skutki, ale o tem nie wolno nam zapomnieć, że łepiej bronić będziemy naszego honoru, jeżeli „ramię do ramienia“ cześć naszą powierzać będziemy sądowi, złożonemu z ogólnie poważanych współobywateli, zamiast ślepemu losowi. We Lwowie, dnia 29 kwietnia 1906. Prezydyum Zarządu głównego Ligi ku ochronie czci. Prezes: *Książę Jerzy Czartoryski*; I. Wiceprezes: *Hr. Juliusz Bielski*; II. Wiceprezes: *Dr. Jan Dylewski*; Sekretarz: *Dr. Włodzimierz Godlewski.*

Losowanie. Dziś w południe pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Michalskiego, w obecności komisarza rządowego, delegata Wydziału krajowego, delegatów Rady miejskiej, magistratu, Izby obrachunkowej i notaryusza Zawadzkiego odbyło się XII. losowania $4\frac{1}{2}\%$ obligów pożyczki miejskiej $6\frac{1}{2}$ milionowej. Wylosowano 13 sztuk na sumę 13.900 koron, a mianowicie:

W seryi D po 2000 koron numera: 434, 97, 40, 824 i 837.

W seryi C po 1000 koron numera: 1019, 969 i 1431.

W seryi B po 200 koron numera: 1734, 367, 1961 i 321.

W seryi A po 100 koron numer 57.

Wylosowane dziś obligi płatne będą począwszy od dnia 1 września b. r. po cenie nominalnej; od tegoż dnia ustaje ich oprocentowanie.

Cennik aprowizacyjny. Sprawa ta, wymagająca niezawodnie jak najrychlej reformy, wymaga też szczegółowego oświetlenia. Pisaliśmy, że wydawany po upłynionym tygodniu cennik artykułów spożywczych opiera się na matematycznem obliczeniu, wypośrodkowaniu przecięcia z rozmaitych dni, z rozmaitych gatunków danego środka żywności i z rozmaitych sklepów. Weźmy n. p. mięso. Na ławach i w bazarach sprzedają hablinę i mięso krowie, w jatkach mniejszych z chudych wołów i tucznych krów, w pierwszorzędnych jatkach (których Lwów ma zaledwie kilka) sprzedają mięso z wołów opasowych. Ceny więc są rozmaite, a ponieważ na targu przeważa mięso pośledniе, więc i przeciętna cena wypadnie niska, zupełnie nie odpowiadająca cenom rzeczywistym w porządnych jatkach. Zatem „cennik aprowizacyjny“ miejskiego urzędu targowego w dzisiejszej swojej formie nie ma żadnego praktycznego znaczenia. Rzeźnicy bynajmniej nie mają obowiązku trzymania się go; przeciwnie bywa on sporządzany na podstawie cennika, nadesłanego przez każdego rzeźnika urzędowi targowemu „do zatwierdzenia“. Mimo to utrzymują oni na tabliczkach drewnianych lub blaszanych kredą pisany cennik, co do którego zgodności z cennikiem zatwierdzonym przez urząd targowy publiczność niema żadnego poglądu.

Jeśliby jednak stwierdzono, że rzeźnik bierze wyższe ceny niż podane w cenniku na blankiecie urzędowym, to — wedle przestarzałego regulaminu — nie można go za to pociągać do odpowiedzialności; jedynie czeka rzeźnika grzywna porządkowa za nieprzedłożenie wyższego cennika do zatwierdzenia.

Jest to oczywiście brak rażący i komisya aprowizacyjna winna zabrać się co rychlej do rewizyi regulaminu dla rzeźników, zastępując dotychczasowy (z przed lat kilkudziesięciu) nowym, energiczniejszym i logiczniejszym.

Zaraza pyskowo-racicowa. Rewizya krowiarń w dzielnicy pierwszej została wczoraj ukończona i dała rezultat pomyślny, nie wykryto bowiem żadnych nowych wypadków.

Rewizya w dzielnicy IV. i II. ukończy się jutro. Chore sztuki w dzielnicy III. są już na wyzdrowieniu.

Mięsa prowincyonalnego na plac Strzelecki dowieziono w maju 27.299 kg., czyli o 5.986 kg. więcej niż w kwietniu.

— **Wycieczka uczniów gimnazyum w Złoczowie** w liczbie ośmdziesięciu kilku bawiła wczoraj pod przewodnictwem swych profesorów we Lwowie, zwiedzając osobliwości miasta. W południe złożyli uczniowie pod pomnikiem Mickiewicza wieniec z szarfami o barwach narodowych z napisem: „Wieszczowi — młodzież złoczowska“. Wieczorem opuścili goście miasto, udając się z powrotem do Złoczowa.

— **Wycieczka kolejowa do Sianek** odbędzie się w niedzielę, 3 b. m. Wyjazd z głównego dworca o godz. 5·07 m. rano (punktualnie) do Sianek, ztamtąd zaś pieszo drogą serpentynową nad granicę węgierską do Użoka. W wycieczce bierze udział chór techniki, klub mandolinistów i orkiestra uczniów gimnazyalnych. Chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłosić wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego, pasaż Hausmanna, liczba bowiem uczestników jest ściśle oznaczona. Ceny biletów jazdy bardzo zniżone. Odjazd z Sianek o godz. 6.54 wieczorem, zatem z powrotem we Lwowie będą uczestnicy około godziny 12 w nocy.

— **Z Biblioteki fundacyi Wiktora hr. Baworowskiego.** Sfery naukowe naszego miasta powitają z zadowoleniem wiadomość, że Wydział krajowy, uwzględniając potrzeby i dogodność pracowników, rozporządził, ażeby Biblioteka fundacyi ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego była od 1 czerwca przystępną dla publiczności codziennie od godziny 4—7 po południu z wyjątkiem soboty.

— **Druga międzymiastowa linia telefoniczna Lwów-Wiedeń.** Z dniem dzisiejszym oddana została do publicznego użytku przedłużona z Krakowa do Lwowa druga międzymiastowa linia telefoniczna Lwów-Wiedeń Nr. 3621. Do linii tej włączono pośrednie stacye w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie i Tarnowie, skutkiem czego dotychczasowa linia telefoniczna Wiedeń-Lwów Nr. 3559 będzie służyła w normalnych warunkach wyłącznie do użytku korespondencyi Lwowa i Krakowa z Wiedniem.

— **Poświęcenie** sztandaru szkoły miejskiej im. św. Marcina odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca br., rano w kościele parafialnym św. Marcina.

— **Ślub** Stanisława hr. Szeptyckiego, syna hr. Jana i ś. p. Zofii z hr. Fredrów, z księżniczką Maryą Sapieżanką, córką ś. p. ks. Leona Sapiehy i Teresy z książąt Sanguszków, odbędzie się w Bilczu Złotem d. 7 czerwca b. r.

Ślub dr. Marcelego Chlamtacza, profesora Uniwersytetu lwowskiego, z panią Julią Dąbrowską odbędzie się dnia 2 b. m. w Warszawie, w kościele św. Krzyża.

— »**Skala**« lwowska urządza w niedzielę, dnia 3 b. m., zabawę ogrodową z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 3 po południu.

— **Popis wojskowego kursu pożarniczego.** Wczoraj rano odbył się na dziedzińcu miejskiej strażnicy pożarnej w obecności grona oficerów popis blisko czterdziestu żołnierzy, pochodzących ze wszystkich pułków lwowskiej załogi, którzy w dniach od 15 do 31 maja odbyli kurs pożarniczy pod kierunkiem zastępcy naczelnika p. Eljasiewicza. Produkujący się żołnierze wykonali najrozmaitsze ćwiczenia i próby, jak gaszenie ogni piwnicznych, pokojowych, dachowych i t. d., ku zupełnemu zadowoleniu obecnych.

— **Strzelanie** o godność króla kurkowego rozpocznie się na Strzelnicy miejskiej w poniedziałek, 4 b. m. i potrwa aż do dnia 10 b. m. godziny 7 wieczorem.

Uroczystość intronizacyjna nowego króla kurkowego odbędzie się w dniu Bożego Ciała o godzinie 3 po południu.

— **Statystyka pocztowa.** W lutym b. r. nadano we Lwowie 1,393.101 listów prywatnych niepoleconych, 2,165.194 kart korespondencyjnych, 229.653 listów urzędowych niepoleconych, 101.667 listów poleconych wogóle, 352.807 przesyłek pod opaską, 23.538 przesyłek z próbkami, 2,023.624 egzemplarzy gazet, ogółem 6,289.584; 9.771 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1931 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 44.143 pakietów zwykłych, ogółem 55.845; wpłacono 33.968 przekazów na kwotę 2,006.481 K. 82 h., 15.227 czeków Kasy oszczędności na kwotę 3,841.247 K. 93 h., 2617 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 67.185 K. 27 h., razem 5,914.915 K. 02 h.; wypłacono 85.512 przekazów na kwotę 3,184.428 K. 20 h., 2525 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 3,167.028 K. 41 h., 1227 ze zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 52.214 K. 11 h., razem 6,403.670 K. 72 h.

Nadeszło do Lwowa: 598.809 listów prywatnych niepoleconych, 452.248 kart korespondencyjnych, 82.147 listów urzędowych niepoleconych, 109.243 listów poleconych w ogóle, 97.001 przesyłek pod opaską, 18.121 przesyłek z próbkami, 163.608 egzemplarzy gazet, ogółem 1,521.177; 9.947 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1848 pakietów wartościowych ponad 100 K., 62.238 pakietów zwykłych, ogółem 74.033.

— **Ruch telegraficzny.** W lutym nadano we Lwowie 24.744 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 20.833 K. — h. nadeszło 26.149 telegramów dla adresatów w miejscu, a 194.280 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu lutym nadano we Lwowie telegramów 3360. Nadeszło 2879 telegramów. Ilość abonentów 910. Ilość rozmów telefonicznych 121.582. Dochód 3319 K. — h. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 146; rozmów telefonicznych 1659. Dochód 1916 K. — h. Razem 5235 K. — h.

△ **Nieostrożna jazda.** Nieznany woźnica jadąc dziś szybko ulicą Żółkiewską, najechał na bawiącego się tam 5-letniego syna drobnego handlarza St·ina, który odniósł poważniejsze obrażenia. Pierwszej pomocy udzieliło dziecku pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zbłąkane źrebię** maści kasztanowatej, przytrzymane na placu Misyonarskim, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, nieznanego z nazwiska, który wczoraj po południu błąkał się w ulicy Jagiellońskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Kotlarskiej l. 16 usiłowała wczoraj wieczorem odebrać sobie życie Franciszka Węgrzynówna, służąca agenta policyjnego Przestrzelskiego. Oblała mianowicie swoje suknie naftą i podpaliła. Zanim zdołano ugasić na niej płomienie, Węgrzynówna odniosła już tak ciężkie poparzenia, że pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego była sprzeczka z narzeczonym.

△ **Kradzież obrazów.** Panu A. Z. zamieszkałemu przy ul. Pułaskiego l. 5 skradziono w tych dniach kilkadziesiąt oryginalnych szkiców znanych malarzy, w tem kilka szkiców Matejki.

△ **W ulicy Kadeckiej** najechał dziś przed południem woźnica Jan Lesinek z takim impetem na wóz, na którym siedzieli Daniel Streng i jego żona, aż spadli oni z wozu i ciężko się potłukli.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ulicy Nabielaka l. 28 skradziono na szkodę tamtejszych lokatorów rozmaite suknie i ubrania.

P. Kazimierzowi Hubertowi, zamieszkałemu przy ul. Leona Sapiehy l. 43, skradziono męski zegarek srebrny wraz ze srebrnym łańcuszkiem.

Do zamkniętego mieszkania p. Romana Pomersbacha przy ul. Kleparowskiej l. 8 dostał

się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł: dwa złote pierścionki z perełkami i dyamencikami, dwie złote obrączki ślubne, parę złotych kolczyków emaliowanych, broszkę w złotej oprawie z czeskimi kamieniami i szafirem, oraz marynarkowe popielate ubranie. Szkoda wynosi przeszło 400 kor.

Ze strychu realności przy ul. Piekarskiej l. 24 skradziono wczoraj pani Diesche kosz z futrami, wartości 2000 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Marya z Mieczkowskich Sikora, wdowa po asystencie leśnictwa, w 23 r. życia; Piotr Zaleszczuk, cukiernik, w 24 r. życia; Adela Elektorowiczówna, uczenica IV. klasy szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi, w 15 roku życia: Helena Wilhelmina Schweitzerówna, w 21 r. życia; Feliks Kowalski, kupiec, w 65 r. życia; Michalina Bułkowska, w 19 r. życia.

W Rzeszowie: Jadwiga Jarosiewiczówna, córka radcy sądu krajowego, w 22 r. życia.

W Milijowie: Krzysztof Bohosiewicz, w 34 r. życia.

W Krakowie: Ks. Jerzy Gabryś, proboszcz tamtejszej parafii ewangelickiej.

W Zakopanem: Dyonizy Franciszek Bujalski, współpracownik pism warszawskich, w 29 r. życia.

W Grazu: Herman Jedina, kontradmirał marynarki austryackiej.

W Wiesbadenie: Konstanty Łyskowski, właściciel dóbr Komorowa w Prusiech zachodnich, w 51 r. życia.

W Warszawie: Henryk Maciejowski, adwokat przysięgły, brat powieściopisarza ś. p. Seweryna Maciejowskiego, w 63 r. życia.

— **Zjazd nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w dniach 3 i 4 b. m. w Krakowie. Posiedzenia będą się odbywały w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. (Collegium novum).

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Jarosławiu odbył się w dniach od 22—30 z. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Emanuela Dworskiego. Do egzaminu przystąpiło 37 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Za dojrzałych uznano publ. 30 (z tych 3 z odznaczeniem). eksternistów 2; reprobowano na rok 2 uczniów publicznych, 1 eksternistę; do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 5. Za dojrzałych uznani zostali: Hirsz Abend, Kazimierz Bereżyński (z odzn.), Dawid Bergthal, Eug. Bodnar, Józef Czeszyk, Jan Dolowy, Zygmunt Fintowski, Lubomir Głażewski, Zdzisław Górnisiewicz (z odzn.), Zygmunt Gutek, Czesław Howorka, Wolf Hüscher, Izydor Kapko, Karol Krukowski, Adolf Lalowicz, Władysław Łaszczyński, Tadeusz Niwiński, Stanisław Osada, Józef Płaza, Stanisław Rarogiewicz, Jan Reichel, Julian Sadowski, Hirsz Salzmann, Franciszek Sroczyński, Stefan Szarliński (z odzn.), Franciszek Szlachcic, Antoni Trojan, Tadeusz Tumidajski, Dawid Turnheim, Stanisław Uszakiewicz, Teodot Celewicz (ekst.), Jan Decowski (ekst.).

— **Organy leżajskie,** największe na ziemi polskiej, sławne tak ze swego ogromu, jakoteż wielce artystycznego wykonania struktury, zostały wybudowane przez Jana Głowińskiego, organmistrza w Krakowie w roku 1656. O ogromie ich niech świadczy to, że mieszczą w sobie 3769 piszczałek, z których największa, Subcontra C, ma 11 metr. długości i wydaje ton o 16 drgań, a najmniejsza f Picola, ma 13 mm. długości i ton jej posiada 5467 drgań. Organy te dzielnie służyły przez dwa i pół wieku aż wreszcie czas nadwerężył to wspaniałe dzieło naszych przodków tak bardzo, że OO. Bernardyni w Leżajsku, pod których opieką organy się znajdują, nie zważając na trudy i koszta postanowili to monumentalne dzieło do dawnej doprowadzić świetności. Sprowadzili zatem organmistrza ze Lwowa p. Aleksandra Żebrowskiego, znanego już z wielu większych prac w kraju (organy u Jezuitów we Lwowie, u Bernardynów, Kalwarya Zebrzydowska i t. d.) i jemu powierzyli gruntowną restauracyę. Restauracyę właśnie teraz ukończono, ze starych organów pozostała tylko struktura, a cały mechanizm zaprowadzono kompletnie nowy systemu mechaniczno-pneumatycznego. Praca około organów trwała 2 i pół roku bez przerwy. Uroczystość poświęcenia organów odnowionych odbędzie się zaraz po Zielonych świątkach.

— **Nieznany plan Krakowa.** Przy sposobności poszukiwań materyałów do historyi Zamku na Wawelu, przedsięwziętych za granicą, konserwator krakowski dr. Stanisław Tomkowicz znalazł świeżo w Berlinie, w archiwum sztabu generalnego dawny polski plan miasta Krakowa, zrobiony w roku 1785 na polecenie Kołłątaja dla prymasa Poniatowskiego. Jak świadczą podpisy, pomiary i rysunek są dziełem techników polskich, którym chlubę przynosi zarówno ścisłość zdjęcia, jak poprawność i piękność wykonania, naśladującego łudząco delikatny miedzioryt. Plan rysowany na znaczną skalę ma blisko 4 metry kwadratowe powierzchni. Obejmuje on miasto z przedmieściami, Kazimierzem i niektórymi gminami podmiejskiemi. Przedsięwzięcie było w związku z celami Komisyi Edukacyjnej, i dlatego uwidacznia przedewszystkiem własność akademicką i duchowną. Obok tego uwzględnia inne strony rzeczy. Z niezmierną dokładnością zaznacza napisami nietylko wszystkie nazwy ulic, placów, części miasta, jurydyk i posiadłości, ale także graficznie uwydatnia różnice użytkowego przeznaczenia gruntów. Granice parcel narysowano prawie ze ścisłością map katastralnych. Na parcelach budowlanych uwidoczniono odmiennem oszafowaniem wielkość i kształt powierzchni domami zabudowanych — w odróżnieniu od ogrodów i dziedzińców. Dokładność idzie tak daleko, że n. p. wszystkie kościoły zostały wrysowane jako rzuty poziome architektonicznie. Drobiazgowość nie przynosi ujmy przejrzystości i miłemu wrażeniu całości. Interesu dodaje planowi winieta niemal całą szerokość papieru zajmująca, z dobrze narysowanym panoramicznym widokiem Krakowa od strony zachodniej. Widzimy tu Wawel, kościoły, wieże, gmachy publiczne, mury miejskie z basztami i bramami, jak wyglądały w roku 1785.

Plan ten nadesłany został na pewien czas do Krakowa.

— **Wykolejenie się pociągu.** Z Wiener Neustadt donoszą: Karyncki pociąg pospieszny wykoleił się wczoraj koło stacyi Zindwerk. Lokomotywa, wagon sypialny i jeden wagon pakunkowy zostały wyrzucone z szyn. Z jadących nikt nie odniósł szwanku.

— **Nowa kolej lokalna.** W Czechach, w okręgu dyrekcyi praskiej, oddaną niebawem zostanie do użytku publicznego część kolei lokalnej Sudomierz-Skalsko-Alt Paka, pomiędzy stacyami Łomnica n. P. — Alt Paka. — Długość tej części linii wynosi 9·058 km.; w skutek tego wynosić będzie długość linij dyrekcyi praskiej 1940·301 km., cała zaś sieć austryackich kolei państwowych 13.000·955 km.

— **Walka z totalizatorem.** Z Budapesztu donoszą: W gmachu Towarzystwa dziennikarskiego „Othon" zebrali się reprezentanci wszystkich pism w sprawie totalizatora. Postanowiono zgodnie nie ogłaszać terminów wyścigów ani przewidywań, a sam wynik podawać jak najkrócej i tylko ze stanowiska sportowego z pominięciem totalizatora. Do wszystkich redakcyj wystosowano wezwanie, ażeby zastosowały się do tych uchwał.

— **Ruch strejkowy.** Z Budapesztu donoszą: W komitacie Feher w ostatnim czasie objawia się sporadycznie ruch wśród robotników rolnych. W ośmiu miejscowościach są spory o płace, a waśnie te mają wszelkie oznaki grożącego strejku rolnego. Właściciele ziemscy odbyli konferencyę, celem poczynienia środków zaradczych. Wybrano komitet pod przewodnictwem hr. Esterhazego, celem zbadania tego ruchu.

— **Polskie Towarzystwo gimnastyczne** w Kijowie liczy już 250 członków.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Jaworzna nadała lekarzowi dr. Wacławowi Damskiemu, długoletniemu członkowi Rady, obywatelstwo honorowe w uznaniu jego wybitnych zasług na polu pracy obywatelskiej.

Kronika zagraniczna.

* Zakon OO. Jezuitów. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu: Kapituła OO. Jezuitów, która w r. 1892 wybrała zmarłego generała Martina, zgromadziła się wówczas w rodzinnem mieście założyciela Zakonu, Św. Ignacego — w Loyola, w Hiszpanii, amianowicie dla zaprotestowania przeciw okupacyi Rzymu. Dziś jednak wobec łagodnej polityki Piusa X. nie będą zapewne OO. Jezuici w ten sposób protestowali i zdaje się, że wybory odbędą się w Rzymie w *Collegium germanicum*. W wyborach tych wezmą udział dwaj delegaci z każdej prowincyi Zakonu, czyli, że będzie 100 wyborców, gdyż Zakon liczy 50 prowincyj.

Wybór generała OO. Jezuitów odbywa się w miniaturze tak samo jak wybór Papieża.

Po trzydniowej wymianie zdań, zamykają się wyborcy w „*conclave*", t. j. w odosobnionych celkach, których opuście nie mogą, póki wybór nie będzie ukończony. — Ojciec Martin był 24-tym z rzędu generałem zakonu OO. Jezuitów. W tej liczbie było 11 Włochów, 5 Hiszpanów, 3 Belgów, 1 Niemiec, 1 Czech, 1 Polak (Brzozowski 1814), 1 Holenderczyk i 1 Szwajcar. Począwszy od ponownego ustanowienia Zakonu w r. 1814, panuje tam wybitna tendencya wybierania generałów pochodzących z mniejszych państw, a to dla zapewnienia Zakonowi charakteru kosmopolitycznego, stojącego ponad narodowościami. Przed wyborami nowego generała a po śmierci dawnego sprawuje rządy Towarzystwa Jezusowego generalny wikary, którego nazwisko podaje generał w zapieczętowanej kopercie, otwieranej dopiero po jego — generała — śmierci. O. Martin ustanowił generalnym wikarym O. Freddiego, jednego ze swych asystentów. Generał Jezuitów bowiem sprawuje rządy, mając przy boku 5 asystentów a to 1 Włocha 1 Hiszpana, 1 Niemca, 1 Anglika, 1 Francuza.

Prawdopodobnem jest, że O. Freddi zostanie wybrany generałem Zakonu.

* Port w Warnie. Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste otwarcie portu w Warnie przez ks. Ferdynanda w obecności ciała dyplomatycznego, ministrów i i.

* Katastrofa na morzu. Z Rygi telegrafują: Zatopiony onegdaj parowiec „Wilma" wydobyto; wewnątrz było 11 zwłok, w tem dwie kobiety. Ogółem zginęło 15 osób.

Z ŻYCIA IBSENA.

W roku 1892 rozeszła się w Norwegii wieść, że Henryk Ibsen zamierza wrócić do ojczyzny. Na szpaltach prasy codziennej i tygodników cichły już zwolna odgłosy zaciętej walki polemicznej wywołanej „Norą", „Wrogiem ludu" i „Widmami", a prowadzonej z równym animuszem przez zwolenników i nieprzyjaciół Ibsena, najzagorzalsi przeciwnicy składali zresztą broń przed genialnym poetą, który zdobył sobie sławę i uznanie całej Europy, zanim stanął przed *forum* swoich współobywateli. Śledzono z ciekawością każdą wiadomość nadchodzącą z Monachium, komentując każdą najsprzeczniej i sprzeczano się o to, w jaki sposób uczcić wracającego wygnańca; utworzono wreszcie komitet, który miał zająć się urządzeniem olbrzymiego bankietu na cześć Ibsena. Sądzono, że ta publiczna skrucha Norwegii, witającej marnotrawnego syna z otwartemi rękami przebłaga dawną niechęć poety....

Nadzieje te zawiodły. Ibsen zjawił się niespodziewanie w Chrystyanii, zająwszy poprzednio na imię siostry kupioną willę, a na drugi dzień zobaczyli go zdumieni mieszkańcy miasta w kawiarni Grandhotelu, przy *Karljohangade*, czytającego najspokojniej przyniesione z sobą dzienniki. Komitet bankietu powitalnego, nie przyjęty w domu, czatował na poetę w kawiarni, chcąc go skłonić do przybycia na urządzoną na jego cześć uroczystość — Ibsen odmówił. Tak samo nie udały się próby wciągnięcia go w wir życia towarzyskiego i literackiego stolicy.

Wielki samotnik pozostał — jak dawniej — nieprzystępny, pogardliwy i zimny. Nie zapomniał ani przez chwilę o tem, że policya tego samego miasta wyrzuciła go kiedyś na bruk i skazała na tułaczkę, że żyjąc w nędzy i opuszczeniu w Rzymie i w Sorrento, sam chory i obarczony rodziną, napróżno błagał o pomoc tych, którzy gięli się teraz przed nim w ukłonach.

Lata zatarły dopiero owe wspomnienia. Ibsen nie żył się jednak nigdy ze społeczeństwem norweskiem. Drzwi jego domu pozostały zawsze dla wszystkich zamknięte. Otwarły się tylko raz jeden przed pewnym sprytnym inżynierem, który zaproponował Ibsenowi — wykupno tramwaju konnego i założenie nowych linii kolei elektrycznej. Utworzono spółkę akcyjną, a większość akcyj znalazła się w rękach poety, zwiększając w dwójnasób jego majątek.

W teatrze bywał Ibsen tylko wówczas, gdy obsada którejkolwiek z jego sztuk odpowiadała życzeniom poety. Do ulubionych mu artystów w *National-Theatret* należeli przez długie lata pp. Joanna Dybvad, Zofia Reimers, Björn Björnson, syn Björnstjerna i Eide. Byli to rzeczywiście najlepsi wykonawcy ról Ibsenowskiego repertoaru.

Poza lożą teatralną, gdzie zjawiał się czasem Ibsen we fraku, obwieszony orderami, i kawiarnią Grandhotelu poeta nie bywał nigdzie. Za to codziennie czy deszcz czy pogoda, wędrował ulicą Jana Karola ku Grand hotelowi. Jeżeli dzień był pogodny, widziano go na ulicy raz o pierwszej w południe, drugi o ósmej wieczorem. Ibsen był przedewszystkiem człowiekiem metodycznym, życie swoje uregulował według zegarka. W Grand hotelu miał swój własny stół, z którego widać ogród; w chwili gdy pojawiał się poeta na progu, kelner stawiał na stoliku flaszkę brandy i wody selcerskiej. Brandy było ulubionym napojem Ibsena, na jeden raz wypijał on dwie szklanki mieszaniny, którą sam przyrządzał z wielką starannością, a popijał z tak spokojną punktualnością, że można było być pewnym, iż między jednym a drugim haustem upłynęło okrągłe pięć minut.

Dawniej Ibsen zasiadał codziennie w kawiarni Grandhotelu, wraz z innymi gośćmi. Przyjaciele, chcąc uchronić go przed natrętnem swoich i obcych, namówili go do obrania miejsca na werandzie hotelowej, gdzie nie był narażony na przysiadanie się bezceremonialnych wielbicieli. Usiadłszy, zabierał się Ibsen przedewszystkiem do porządkowania gazet i wkładania okularów, które do czytania zmieniał. Na stole leżało zwykle sześć par szkieł. Do każdego pisma miał Ibsen inną parę, stosownie do wielkości druku i zawsze przed zmianą czyścił je pedantycznie chustką, trzymając pod światło. Czytając pilnie, uważał jednak na wszystko, co się dokoła działo i nie był niewrażliwy na spojrzenia podziwu, lecz odpowiadał na nie dokładnem obejrzeniem osobistości ciekawego.

Troskliwość o zewnętrzną stronę życia rozciągała się u Ibsena także na ubranie. Nie ścierpiał jednej plamy na czarnym surducie, jednego urwanego guzika, jednego włosa wzburzonego na cylindrze, który nosił zimą i latem. Słynnym swym faworytom i włosom poświęcał nieustanną pieczę, czesząc i gładząc je prawie bezustannie za pomocą szczotki i grzebienia, z którym się nigdy nie rozstawał. Szczególnej wprawy nabył w czyszczeniu cylindra rękawem. Idąc np. po wystawie obrazów, przystawał od czasu do czasu i surowym wzrokiem obserwował dno swego cylindra. Można by sądzić, że zamyślił się nad jakimś głębokim problemem. Przyjaciele wiedzieli jednak, że znakomity dramaturg posiadał na dnie cylindra małe lusterko, w którem oglądał od czasu do czasu włosy i zarost, oraz badał wzrok krawatki. Gdy jednak owładnął nim jaki nowy pomysł dramatyczny, wszystko inne schodziło na plan drugi. Ibsen żył wówczas we wnętrzu własnej duszy i świat zewnętrzny przestawał go zupełnie obchodzić.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej. W *Kuryerze Lwowskim* z d. 8 maja b. r. pojawiła się notatka p. t.: „Artyzm w habicie", zarzucająca Konwentowi OO. Bernardynów we Lwowie, że w sposób nieumiejętny, a nawet wprost barbarzyński odnawia i przemalowuje stare malowidła w swoim kościele. Celem sprostowania powyższej notatki, Grono konserwatorów podaje do wiadomości rzeczywisty stan rzeczy.

W skutek pisma O. Innocentego Kominka, przełożonego Konwentu OO. Bernardynów z d. 8 maja b. r. z prośbą o wydanie opinii konserwatorskiej w sprawie rozpoczętych w kościele robót około odczyszczenia fresków nawy i prezbiteryum, udała się na miejsce komisya konserwatorska (złożona z pp. dr. Finkla, dr. Czołowskiego i prof. Talowskiego) i stwierdziła, że zajęty odczyszczaniem malowideł p. Józef Szydłowski wywiązuje się ze swego zadania bez zarzutu. Tego samego zdania był również artysta-malarz p. Marceli Harasimowicz, którego przybrano w charakterze fachowego znawcy. Na żądanie komisyi konserwatorskiej, mające na celu zapewnienie, że freski zostaną podczas obecnej restauracyi utrzymane w stanie pierwotnym, dodał Konwent do kontraktu z p. Szydłowskim warunek, w myśl którego obowiązkiem jego jest wyłącznie odczyszczenie chlebem zczerniałych w skutek kurzu malowideł, nie wolno mu zaś absolutnie wprowadzać jakichkolwiek zmian, ani też wogóle wykonywać robót, wchodzących w zakres malarstwa artystycznego. Konwent zgodził się również na dalsze żądanie komisyi, aby dla dopilnowania powyższego warunku, p. Herasimowicz wykonywał ścisły nadzór nad przebiegiem robót restauracyjnych.

Wobec tych rękojmi nie ulega wątpliwości, że obecne odczyszczenie w niczem nie zmieni dawnego wyglądu fresków bernardyńskich i nie zmniejszy ich wartości artystycznej.

»Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi«, wydany staraniem i nakładem Ligi pomocy przemysłowej ukazał się w druku. Jestto księga imponujących rozmiarów, a zawiera się w niej nietylko dokładny regestr wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych kraju, zestawiony wedle kategoryj, lecz także bogata część informacyjna, w której przemysłowcy i kupcy znajdą wszelkie potrzebne im wskazówki i wyjaśnienia.

Redakcya „Skorowidza" miała niemałe trudności do zwalczenia, zastała — jak zwierza się na wstępie — niewyrobione drogi do zdobywania potrzebnych informacyj, a nawet spotykała się z obojętnością sfer interesowanych. Pokonano jednakże te wszystkie przeszkody, a z jakim nakładem pracy świadczy choćby imponująca cyfra 180.000 rozesłanych listów.

Dokonanem dziełem słusznie więc może pochlubić się wydawnictwo, a rzeczą będzie szerokich kół poprzeć je usilnie, co zresztą leży w interesie zarówno kupców i przemysłowców, jak samej także publiczności.

Niepodobna nakoniec zamilczeć pocieszającego wrażenia, jakie odnosi się przeglądając karty „Skorowidza". Jest on wymownym dowodem, że mimo wszelkich trudności kraj nasz idzie stale naprzód po drodze postępu.

(ch) **Secesya w »Secesyi«** wiedeńskiej przybiera znaczne rozmiary: już w przeszłym roku wystąpiło 18 artystów z Klimtem na czele. Obecnie zgłosili swe wystąpienie (między innymi): F. Hodler (Genewa), L. Kalckreuth (Stuttgart), Max Klinger (Lipsk) i G. Minne (Bruksela). Mimo to liczy obecnie „Secesya" wiedeńska 56 zwyczajnych i 72 korespondujących członków, wśród tego wielu Polaków, zwłaszcza z Krakowa.

(ch) **Feliks Weingartner** i Karol Malherbe, (pierwszy: genialny dyrygent, drugi: bibliotekarz Opery Wielkiej paryskiej) odnaleźli nieznaną kantatę Hektora Berlioza (z r. 1829) p. t. „Cléopatre", którą natychmiast rozpisano na głosy i odegrano w Paryżu pod dyrekcyą Weingartnera, jednego z najwyborniejszych znawców i dyrygentów dzieł wielkiego francuskiego symfonisty, tak mało u nas niestety znanego.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś w piątek, po raz trzeci (nowość) „Tyrolka“ (Die Schützenliesel) operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

Jutro, w sobotę, po raz pierwszy (nowość): „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — po raz dziewiąty „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — po raz czwarty (nowość) „Tyrolka“, operetka w 3 aktach Eyslera.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Górnera, przerobił Ad. Walewski.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi (nowość) „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye i kostiumy.

We wtorek po raz piąty (nowość) „Tyrolka“, operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

We środę po raz trzeci (nowość) „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Karola Gottfrieda, nauczyciela kierującego 3-klasowej szkoły w Ulinowie, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rawie; zamianowała w szkołach ludowych: Gedaliego Wechslera, nauczycielem religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Tarnopolu; Michała Skorodę, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Skale; Roberta Dobrzańskiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Jaworznie; Maryę Nigrinównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kosowie; Bolesława Polla, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Śniatynie; Józefa Dychtonia, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Zabłociu; Eufrozynę Bobanyczównę, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Synowódzku niżnem; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mikołaja Raida w Wołoszczy; Zygmunta Schäfera w Strzelcach wielkich; Andrzeja Wróblewskiego w Denysowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Wierzbickiego w Chudyjowcach; Władysława Konopnickiego w Dorożowie II; Władysława Czechowskiego w Radłowicach; Waleryana Mikusia w Rożniatowie; Michała Zielińskiego w Bytomsku; Adama Rudeńskiego w Rozdzielu; Michała Eberharda w Łozinie; Sewerynę Faranowską w Bazarzyńcach; Wojciecha Dudka w Wojkówce; Franciszka Cholewę w Moderówce; Wandę Rojewską w Smodnie; Helenę Czupównę w Majdanie sieniawskim na przysiółku „Końska Ulica“; Franciszka Kawalca w Woli rożwienieckiej; przeniosła: Maryana Solskiego, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Pikułowicach, na równorzędną posadę do 4 klasowej szkoły w Kleparowie; Mieczysława Bahra, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Łodygowicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Stanach; Tomasza Rzepeckiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Wieprzu, na równorzędną posade do 2-klasowej szkoły w Przytkowicach; Teofila Androchowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szeparowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Narolu wsi; Aleksandrę Dudową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Boryczówce, na równorzędną posadę do szkoły w Brykuli nowej: Joannę Sieniatowiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Szeszorach, na równorzędną posadę do szkoły w Potoku czarnym; przeniosła w stan spoczynku: Ludmilę Lewicką, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Witkowie nowym; Olgę Stenzlową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Oskrzesińcach; Jakóba Gawrona, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zwierniku.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Pogorzyce, w okręgu chrzanowskim, z zakresu szkolnego w Płazie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Pogorzycach; gminę Libertów, w okręgu podgórskim, z zakresu szkolnego w Gaju i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Libertowie; gminę Trzycierz, w okręgu nowosandeckim, z zakresu szkolnego w Siedlcach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Trzycierzu; zorganizowała: 3-klasową szkołę wydziałową męską połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą Nr. XXIV. w Krakowie; 1-klasową szkołę w Zabratówce, w okręgu rzeszowskim; 1-klasową szkołę w Woli rafałowskiej, w okręgu rzeszowskim; przekształciła 1klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Krzeczowicach, w okręgu przeworskim; w Krasnem, w okręgu rzeszowskim; w Dębie, w okręgu tarnobrzeskim; przyznała gminie Szczeparowce, w okręgu kołomyjskim, bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły w kwocie 8000 K.; oraz postanowiła budowę 4-klasowej szkoły w Białymkamieniu, w okręgu złoczowskim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t.:

1. German i Petelenz: „Ćwiczenia niemieckie dla klasy I. szkół średnich. Wyd. VI. Cena egzemplarza oprawnego 1 K. 80 h. We Lwowie 1906“.

2. Ippoldt i Stylo: „Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. I. Teil. V. Klasse. We Lwowie 1906“. Cena oprawnego egzemlarza 4 korony.

3. Wintowski i Taborski: „Ćwiczenia greckie dla kl. III. i IV. Wyd. 2. Lwów 1905. Cena egzemplarza oprawnego 2 K. 80 h., nakładem K. S. Jakubowskiego“ w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu kwietniu r. 1906.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	81	865600	10	8881
2	Brzeżany	69	727969	3	1720
3	Czortków	66	793850	3	1289
4	Jarosław	24	269400	10	4086
5	Kraków	11	99300	4	4290
6	Kołomyja	49	605320	4	4973
7	Lwów	33	345525	5	6474
8	N. Sącz	5	39060	5	3346
9	Przemyśl	29	288250	2	5[illegible]32
10	Rzeszów	46	372670	9	4064
11	Sambor	24	232050	4	2592
12	Sanok	29	227180	5	3667
13	Stanisławów	51	654415	7	4896
14	Tarnopol	77	899680	10	5029
15	Tarnów	32	252098	3	24162
16	Wadowice	22	141600	7	8896
17	Żółkiew	83	948770	2	180
	Razem	731	7812737	93	93577
W zamkniętych miastach	Kraków			1	4224
	Lwów			1	9700
	Ogółem	731	7812737	95	107501

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu kwietniu 1906 r. wyprodukowano soli 122.279 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. wyprodukowano 170.253 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 47.974. W miesiącu kwietniu 1906 r. sprzedano soli 119.746 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1905 r. sprzedano soli 131.126 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 11.380.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął dnia 30 maja nowomianowanego posła rumuńskiego, Aleksandra Emanuela Lahovarego, na specyalnej audyencyi i odebrał jego listy uwierzytelniające.

Według oficyalnych informacyj, program pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu jest następujący. Cesarz Wilhelm przybędzie dnia 6 b. m. po południu osobnym pociągiem na dworzec kolei Północnej. Ztamtąd w towarzystwie Najj. Pana, który będzie go oczekiwał na dworcu, uda się pociągiem kolei podmiejskiej do Schönbrunu. Dnia 7 b. m. urządza cesarz Wilhelm wycieczkę do Kreuzenstein, a wieczorem tego dnia będzie w Schönbrunie na obiedzie Dworskim, podczas którego Tow. śpiewacze w Wiedniu wykonają serenadę. Po obiedzie z dworca w Penzing odjedzie cesarz Wilhelm do Berlina.

Komisya ekonomiczna Sejmu węgierskiego uchwaliła ustawę w sprawie uregulowania ekonomicznych i handlowych stosunków z zagranicą z tą zmianą, że upoważnia rząd do zawarcia z państwami zagranicznemi traktatów handlowych także po za rok 1907, ale nie dłużej niż do 31 grudnia 1917.

Konferencya episkopatu francuskiego w Paryżu trwała wczoraj od godz. 5 po południu i ukończyła wczoraj obrady nad propozycyami, jakie arcybiskup z Besançon przedstawił w sprawie związków wyznaniowych. Niewiadomo, czy zapadła uchwała. Sądzą, że konferencya przyjmie w końcu jakąś rezolucyę, która pogodzi związki wyznaniowe z prawem kanonicznem. Mówią jednakże, iż biskupi nie będą znali rezultatu głosowania póty, póki go nie ogłosi Watykan, gdyż tam odbędzie się obliczenie oddanych głosów.

Prowizoryczny traktat handlowy Serbii z Austro-Węgrami został w drodze dyplomatycznej milcząco przedłużony aż do dalszych zarządzeń.

Z Konstantynopola donoszą, że pogłoska o samobójstwie generała Wadżid-baszy, prezydenta komisyi regulacyi turecko-perskiej granicy, sprawdza się. Generał miał zostawić pismo, w którem skarży się na niesprawiedliwość marszałka Abdullah baszy, szefa sułtańskiego gabinetu wojskowego. Według pogłoski z perskiego źródła, Wadżid basza miał zająć stanowisko odporne co do pewnej ważnej, pierwszorzędnej instrukcyi wojskowej. Do samobójstwa przyczynić się miały również spodziewane rozruchy z powodu złego zaprowiantowania wojsk granicznych. W jego miejsce został zamianowany generał Seki basza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Odbył się tu wczoraj wiec mleczarski. Obrady zagaił i przewodniczący obrany został prof. dr. Klecki. Dr. Stefczyk wygłosił referat o biurze handlowem dla sprzedaży i eksportu masła, potem wygłosił p. Chmielewski referat o organizacyi zasilania miast nabiałem.

Wiedeń, 1 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował referenta dla spraw administracyjnych i ekonomicznych przy galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej starostę Kazimierza Bukowczyka, radcą Namiestnictwa.

Wiedeń, 1 czerwca. Dziś otwarto tu zjazd otologów (lekarzy chorób uszu) niemieckich, przy udziale uczonych z Austryi i Niemiec.

Wiedeń, 1 czerwca. Przy ciągnieniu losów z r. 1864 główna wygrana w kwocie 300.000 kor. padła na los S. 3031 Nr. 69; 40.000 kor. los S. 421 Nr. 90; 20.000 kor. los S. 2328 N[illegible] 8.

Insbruck 1 czerwca. Rada miejska uchwaliła jedno[illegible]e wniosek nagły, domagający się v[illegible]ıpienia przeciw żądaniom węgierskim.

Poznań, 1 czerwca. *(Tel. pryw.) Dziennik Poznański* donosi, że p. Starorypiński z Lidzbarku (Lautenburg) w Prusach Zachodnich nabył onegdaj od Niemca Beyera majątek Pożary, teraz Posahren przez Niemców nazwany, o godzinę drogi oddalonej od miasta Dziełdowa (Soldau), obszaru 1028 morgów za 1[illegible]8.000 marek.

Londyn, 1 czerwca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Rząd japoński zamierza zaciągnąć w banku państwowym pożyczkę dla popierania Towarzystw eksportujących towary do Mandżuryi.

Zamach na króla Alfonsa XIII.

Madryt, 1 czerwca. Uroczystości ślubne nie doznają przerwy.

Madryt, 1 czerwca. *(A. Fabra)*. Zagraniczni reprezentanci nie ponieśli szwanku przy zamachu. Sprawca wynajął był mieszkanie w ulicy, przez którą musiał pochód kroczyć, ale je opuścił, gdyż nie mógł balkonu na ulicę. W pokoju znaleziono biały proszek, podobny do dynamitu i strzykawkę szklaną, która, jak sądzą, służyła do napełniania bomby. Znaleziono też w pokoju ubranie robotnicze. Na balkonie domu, w którym zamieszkał sprawca, zostało 7 osób zabitych.

Madryt, 1 czerwca. *(A. Fabra)*. Niejaki Matteo Motau zjawił się d. 24 maja w domu na Cale Major pod nr. 88 i chciał wynająć balkon. Ofiarował 25 pesetów dziennie i zapłacił 500 pesetów odstępnego poprzedniemu najemcy balkonu. Wczoraj zamówił on bukiet, a wzbraniał wstępu do pokoju swego, gdyż jak mówił, czuł się niezdrowym. W chwili, w której powóz królewski przejeżdżał koło owego domu, rzucił bukiet, w którym była bomba i szybko cofnął się z balkonu, poczem włożywszy inny kapelusz, zdołał w zamieszaniu, jakie panowało na ulicy, umknąć. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Paryż, 1 czerwca. *(Agencya Havasa)*. Donoszą z Madrytu: Aresztowano wiele osób. Płaszcz bomby był ze stali o grubości $1/2$ centymetra. Na dwa lub trzy dni przed ślubem królewskim krążyła po-głoska, że król otrzymał list anonimowy, zapowiadający zamach; władze jednak temu zaprzeczają.

W pierwszych godzinach po południowych udali się obcy książęta, nadzwyczajne poselstwa, członkowie ciała dyplomatycznego i członkowie rządu, jakoteż wiele osobistości politycznych do pałacu, celem wpisania nazwisk swych do wyłożonego albumu.

Burmistrz Madrytu wydał odezwę do ludności, dającą wyraz oburzeniu z powodu zamachu.

Od godziny 2 do 6 po południu wszelka komunikacya w okolicy domu, z którego rzucono bombę, była wstrzymana. Tłum nie chciał ustąpić z owego miejsca. Funkcyonaryusze Czerwonego Krzyża tylko z trudnością mogli transportować rannych. Ilekroć tłum spostrzegał nosze z jakimś rannym lub zabitym, odzywały się głosy oburzenia. Francuscy agenci policyjni omal że nie zostali zlynchowani z powodu, że poznano w nich cudzoziemców. Z trudnością tylko tłum dał się uspokoić.

Bomba, a jak niektórzy przypuszczają, bomby rzucono z 3 lub 4 piętra domu, będącego własnością królowej matki. Jest to jedyny dom, jaki królowa matka posiada w Madrycie. Znajduje on się naprzeciwko generalnego kapitanatu, około 500 metrów od pałacu, a zajmuje obszar 4—5 tysięcy stóp kwadratowych i ma 6 piętr. W domu tym są sklepy i prywatne mieszkania.

Paryż, 1 czerwca. *(Ag Havasa)*. Z Madrytu donoszą: W ciągu wczorajszego wieczoru ludność, zapełniająca plac Puerta del Sol i przed pałacem królewskim, obawiała się ponownego zamachu i kilkakrotnie powstawała bez przyczyny panika, wkrótce jednak ją uspokajano.

Paryż, 1 czerwca. *(A. Havasa)*. Donoszą z Madrytu: Król, członkowie rządu i Kortezy wezmą udział w pogrzebie ofiar zamachu. Liczba osób zranionych wynosi 50, z tych 5 dogorywa. Syn gen. Weylera został ciężko zraniony. Królowa zaniemogła. Miasto było wczoraj tylko częściowo iluminowane.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 1 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Pod przewodnictwem Essena, gubernatora piotrkowskiego, rozpoczęła ponownie obrady komisya, powołana dla opracowania projektu ustawy o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 1 czerwca. *(Tel. pryw.)* Na rogu ulic Solec i Karpiej kilkoma strzałami z rewolweru położono trupem murarza Stan. Rybarczyka.

Warszawa, 1 czerwca. *(Tel. prywatny)*. W tych dniach z więzienia w Mokotowie wypuszczono na wolność po krótkim pobycie trzech obywateli ziemskich z pow. sochaczewskiego pp. Goreckiego, Twarowskiego i Zielińskiego. Znajduje się jeszcze w tem więzieniu 56 więźniów politycznych.

Petersburg, 1 czerwca. *(P. A.)*. Z powodu wydania Japończykom torpedowca „Biedowyj“ w dniu 28 czerwca 1905 bez walki, postawiono przed sąd wojenny admirała Rożestwieńskiego i 11 oficerów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 czerwca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 816·50, Akcye Anglobanku 309·50, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Länderbanku 435·50, Akcye Bankvereinu 555·—, Akcye Bodencredit 1043·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 572·—. Akcye kolei państwowych 675·50. Akcye kolei Południowej 138·—, Akcye kolei Elbethal 446·—, Akcye kolei Północnej 5710·—. Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 576·50, Akcye Rima Muranyi 578·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2732·—, Akcye Fabryki broni 607·—, Akcye Tureckie tytoniowe 409·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 588·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·20. Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·80, Węgierska Renta koronowa 95·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·70., 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·95, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·35, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98·90, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·65, Losy tureckie 165·25, Marki 117·27, Ruble 252·50, 5% Ros. pożyczka 1906 —·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. maja 1906.

Hotel George'a.

PP. Br. M. Lewartowski z Tartakowa, W. Fibich z Krukienic, K. Jodko z Podola ros., S. Potworowski z Koropca, S. Straszewski z Krukienic.

Hotel Kontinent.

R. B. Oborski z Kijowa.

Hotel Francuski.

P. M. Bredichin z Neapolu.

Grand Hotel.

PP. Hr. W. Olizar z Łopatyna, hr. F. Ożarowski z Łopatyna.

Hotel Imperial.

PP M. Wojciechowski z Krukienic, J. Maniewski z Krużyk.

Hotel Europejski.

P. E. Br likowski z Wołynia.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1 czerwca 1906.

	płacą (waluta koron.) K h	żądają K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570 —	580 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	195 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573 —	576 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	300 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 50	— —
" " " 4½% " los w 50 l.	100 50	101 20
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98 50	99 20
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101 30	102 —
" " 4% " los w 57 l.	98 70	99 40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 70	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99 60	— —
4% los. w 56 lat	98 60	99 30
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 50	100 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 60	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	— —	— —
" " 4½% (3 em.)	101 20	101 90
" " 4% (4 em.)	98 70	99 40
Kol. lokalne ditto 4%	98 80	99 50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99 10	99 80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97 70	98 40
" " " 4½	100 60	101 30
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91 —	97 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 24	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249 —	251 50
100 rubli rossyjskich papierowych	252 50	254 50
100 marek niemieckich	117 —	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 maja 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·60	99·80
styczeń lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·—
" " 1864 po 100 zł.	282·75	284·75
" " 1864 po 50 zł.	282·75	284·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·90	290·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	113·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·75	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·60	126·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95·55	95·75
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·—	158·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·50	211·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·15	96·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·90	102·90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·50	99·50
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98·95	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·55	154·55
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·65	99·60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	298·—
" " " 1889 3 pr.	291·—	300·30
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
" " " " los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
" " " " 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·90	100·90
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·55	100·55
" " " " " " 1887 4 pr.	99·60	100·60
" " " " " " 1888 4 pr.	99·60	100·60
" " " " " " 1891 4 pr.	99·75	100·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·45	24·45
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	468·—	478·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·—	51·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·10	32·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·25	309·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·—	667·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	813·—	814·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	562·—	565·—
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	574·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·50	435·50
" Austro-węg. 1400 k.	1663·—	1673·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw tr[illegible]owych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5670·—	5690·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	425·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	581·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1015·—	1023·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	654·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	585·—	595·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	569·50	570·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2700·—	2730·—
Schodnicy 500 kor.	608·—	615·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·50	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·55
Paryż za 100 franków	95·37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·47½	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 245/6 (4246 2—3)

Na żądanie Leiby Rotha odbędzie się dnia 22 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 4/12 części realności whl. 212 ks. gr. gm. Babińce koło Krzywcza, składającej się z pgr. 1754/2, 2339/1 i i 2339/3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 20 kwietnia 1906.

L. 54.456/906 (VII/c). (4209 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie narzutów kamiennych w sekcyi III. okręgu budowniczego krakowskiego na obydwu brzegach Wisły od km. 80 do km. 103 i na prawym brzegu Wisły od km. 103—133 odbędzie się w dniu 18 czerwca 1906 roku w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe ponowna publiczna licytacya ofertowa.

Przedsiębiorstwo będzie oddane na okres trzyletni, t. j. na lata 1906—1908 włącznie.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy od dnia 30 maja 1906, począwszy, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 5000 koron, z wyrażeniem opustu lub nadwyżki do cen fiskalnych cyframi i słowami.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 maja 1906.

Wzór oferty

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuje się w okresie lat 1906—1908 włącznie wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcyi III. okręgu budowniczego krakowskiego od km. 80—133 Wisły za opustem . . . cyframi i słowami . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyi znam dokładnie i poddaje się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

W Krakowie, dnia . . 1906.

Imię i nazwisko oferenta.

L. 25.491/VII. b. (4268 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 13 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 18.768 kor. 37 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być maja oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 maja 1906.

L. cz. E. 259/6 (6) (4277)

Zobowiązany Antoni Wiszniewski i tow. w Gródku.

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Gródku Jag. odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej whl. 2049 ks. gr. gm. Gródek, Antoniego Wiszniewskiego, syna Antoniego i Apolonii Wiszniewskiej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1182 koron.

Najniższa cena wynosi 788 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do do tych nieru-chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 28 maja 1906.

L. cz. E. 208/6 (4) (4286)

Dnia 7 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. licytacya realności whl. ks. gr. gm. Czarny potok.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 7294 koron.

Najniższa cena wynosi 4862 koron 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każ[illegible] mający chęć kupienia, przejrzeć podc[illegible] [illegible]dzin urzędowych, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 4 maja 1906.

L. cz. E. 132/6 (7) (4280)

Na żądanie Jana i Anny z Bankoszów małż. Kręźlów, zastąpionych przez adw. dr. Przybyłę, odbędzie się dnia 26 czerwca 1906 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku licytacya realności wbl. 198 ks. gr. gm. Krośnica wraz z przynależnościami, z wyłączeniem stajni na konie i podszopia, a to celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 556 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 556 koron 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które po ich ustaleniu się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 23 maja 1906.

L. cz. E. 837/5 (5) (4279)

Dnia 21 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 106 gminy Laszki królewskie objętej.

Realność oceniono na 5710 kor., przynależność zaś na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3956 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. 628/6 (6) (4275)

W sprawie egzekucyjnej Stefana Blichara przeciw Janowi Mysuła, Katarzynie z Mysułów Onuferko, Michalinie Czubatej o zniesienie współwłasności realności lwh. 1334 gminy Tarnopol odbędzie się dnia 15 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności whl. 1334 ks. gr. gm. Tarnopol wraz z przynależnością na podstawie warunków licytacyjnych uchwałą z dnia 14 maja 1906 l. cz. E. 628/6 (5) ustalonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13.527 koron 40 hal., przynależność zaś na 65 koron.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym, jakoteż osobom, którym przysługują inne prawa rze-

czowe do wspomnianej realności, zastrzega się ich prawa bez względu na wysokość ceny nabycia.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 3524/5 (7) (4278)

Zobowiązany Chaskel Mischel w Gródku.

Na żądanie p. dr. Stanisława Balickiego w Gródku odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej whl. 1298 ks. gr. gm. Gródek, Chaskla Mischla własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu 15 mtr. długości.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1206 kor.

Najniższa cena wynosi 804 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 28 maja 1906.

L. cz. E. 344/6 (6) (4285)

Dnia 28 czerwca 1906 ogodz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, odbedzie się licytacya całej realności lwh. 1066 księgi gruntowej gminy Stojanów, składającej się z jednej parceli gruntowej i 2 7 części realności lwh. 1660 tej samej księgi gruntowej, składającej się z parceli gruntowej i młyna gazowego wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 pasów transmisyjnych, 2 wózków żelaznych, dwóch ćwierci do mierzenia mąki, wagi decymalnej, 4 łyżek blaszanych, 2 szczotek z włosieni i ogrodzenia.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 1200 koron, druga na 8457 kor. 14 hal, przynależności zaś na 1?8 kor. 74 h.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 800 kor., ad 2. 4328 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 25 maja 1906.

(4270 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Czwartek 7 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, napoje, meble restauracyjne i całe urządzenie restauracyi, oraz towary bławatne.

Piątek 8 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i konfekcya damska.

Sobota 9 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i kilkadziesiąt par męskich bucików.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 maja 1906.

Konkursa.

L. 316. (4183 3—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego, który zarazem sprawować ma obowiązki inspektora policyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1500 koron.

Warunki wymagane:

1. Nieprzekroczony wiek lat 40.
2. Obywatelstwo austryackie.
3. Znajomość języków polskiego i niemieckiego.
4. Dowód fizycznego uzdolnienia
5. Nieskazitelny charakter.
6 Egzamin na sekretarza w gminach objętych ustawą z dnia 3 lipca 1906 Nr 51 Dz. ust kraj. przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 kwietnia 1898 Dz. u. kr.
7. Przynajmniej jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 1 lipca 1906.

Pilzno, dnia 27 maja 1906

Zastępca burmistrza: Niemtus

Do L. 803/06 (4293 1—4)

Konkurs

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem ponowny konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich oczach z siedzibą w Wielkich oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie oczy, Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska, Fehlbach, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin z ludnością 11 866 dusz na obszarze wynoszącym 167 8 klm.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania aptyki domowej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznie w kwocie 1000 koron i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1) obywatelswem austryackiem,

2) dyplomem doktora medycyny,

3) metryką urodzenia udowadniającą że nie przekroczyli 40 roku życia,

4) znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

5) najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

6) fizyczną zdolnością udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrykcye z 31 grudnia 1891 Nr. 83 Dz. u kr. i z 12 czerwca 1897 Nr. 36 Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 sierpnia 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 25 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. M. 53.805 906. (4221 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ofiaruje niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 maja 1906 dobrowolną konwersyę przez ostemplowanie $4\frac{1}{2}\%$ obligacyj pożyczki miasta Lwowa z r. 1900 dotychczas niewylosowanych na oprocentowanie po 4 od sta pod warunkami niżej podanymi.

Ostemplowane obligacye otrzymają nowy plan amortyzacyi.

Obligacye $4\frac{1}{2}\%$ nie podane do ostemplowania będą w dniu 1 września 1906 wypłacone gotówką we wartości nominalnej.

Wypłata kuponów oraz wylosowanych obligacyj skonwertowanej pożyczki będzie i nadal następowała bez odliczenia jakiegokolwiek podatku, należytości lub innego potrącenia w miejscach przeznaczonych do wypłaty kuponów.

Prezydyum król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

L. cz. C. 55/6 (1) (4195 3—3)

Przeciw Franciszce Ptakowej z Woli botorskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut przez Maryannę Krupinę pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1906, godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszki Ptakowej, ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 3 kwietnia 1906.

L. cz. C. II 187 6 (4265 2—3)

Przeciw Kiryle Pyszny synowi Mikołaja którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II w Turce przez Fedia Marciów pozew o 280 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną zastala w tutejszym Sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego pozwanego ustanawia się ks. Maksymiliana Kalinicza gr. kat. proboszcza w Żukotynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 3 maja 1906.

L. 71.694.

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30 maja 1906 L. 24.799 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do Królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzania świń z powiatów sądowych Felsö-Csallóköz (komitat Pozsony), Maros-Ludas (komitat Torda-Aranyos), Maros Ujwar (komitat Alsó-Fehér), Radnot (komitat Kis Küküllö), jakoteż z municypalnego miasta Maros-Vásárhaly na Węgrzech. do Królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzeń kompetentnych Starostw zakazane jest również z powodu panującego pomoru świń, wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Pozsony, łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), z powodu panującej róży wąglikowej wprowadzania świń z granicznego powiatu sądowego Szent-Gotthard (komitat Vas) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24 maja 1906 l. 23.839, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 26 maja 1906 l. 68.962 (Gazeta Lwowska z 30 maja 1006 Nr. 123).

Powyższe zarządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 maja 1906.

Nr. 1014. (4297 1—3)

E d i k t.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Lemberg wird Leutnant Artur Tambor des k. k. Landwehrulanenregiments Nr. 1, welcher des Verbrechens der Desertion beschuldigt wird, aufgefordert, binnen 90 Tagen sich vor dem obigen Gerichte um so gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren, und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. k. Landwehrgericht Lemberg.

Lemberg, am 31 Mai 1906.

L. cz. C. IV 37/6 (4) (4290 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

Ogłoszony w Nr. 120 edykt przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Janowi Wojdyło (synowi Antoniego) prostuje się w ten sposób, że audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 5 lipca 1906 godzina 9 rano w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 29 maja 1906.

L. cz. C. IV 41/6 (2) (4291)
Przeciw nieobecnemu Koźmie Udryckiemu właścicielowi dóbr przedtem w Stanisłówce wniósł Boruch Goldblat kupiec w Żółkwi skargę o 500 kor. zpn.
Rozprawa odbędzie się 11 czerwca 1906 godzina 9 rano w biurze Nr. 6.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Maciej Stelmach, dzierżawca dóbr w Stanisłówce będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 28 maja 1906.

L. cz. C. I 146/6 (1) (4282)
Przeciw Wasylowi Kalita, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Krakowcu przez Mikołaja Kality pozew o 246 kor.
Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 22 czerwca 1906 godzina 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Nebenzahla adwokata w Krakowcu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 17 maja 1906.

L. 607/06 (4294 1—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi p. Teodora Glixellego jako byłego substytuta, c. k. notaryusza w Kołomyi, Peczeniżynie i Delatynie, ażeby roszczenia te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu bez względu na ich roszczenia udzieli się przyzwolenia na dewinkulacyę kaucyi i wydanie jej.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 26 maja 1906.

L. 777/06 (4295 1—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby po myśli §. 25 ust. not. mieli roszczenia do kaucyi bł. p Bernarda Grossmana jako byłego c. k. notaryusza w Mostach wielkich i Delatynie, ażeby roszczenia te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Izbie tutejszej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym, po upływie powyższego terminu, bez względu na ich roszczenia udzieli się pozwolenia na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej osobom ku temu upoważnionym.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 26 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 897/5 (3) (4150 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 1 października 1905 w Tarnowicy polnej zmarł Jan Syposz Jędrzeja, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Hajdaszowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Maksem Letzem, ustanowionym dla nieobecnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz P. IV. 481/1 (15) (4164 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Złoczowie ogłasza, że dnia 6 stycznia 1895 zmarł ab intestato w Uciszkowie Leon Geła.
Sąd nie znając miejsca pobytu Leona Geły, syna Leona, ustanowionego dziedzica tego zmarłego, wzywa go, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicom, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z kuratorem Aksentem Gełą dla niego ustanowionym.
Złoczów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. A. V 162/6 (2) (4213 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V we Lwowie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretencye do spadku po ś. p. Janie Aleksandrze Rosenstocku zmarłym 19 lutego 1906 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyi zgłosili się w Sądzie w dniu 28 września 1906 o godz. 9 rano w biurze Oddziału sądowego V, lub też do tego dnia na piśmie swoje żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ile by nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłaszanych pretensyi wyczerpany został.
C. k. Sąd powiatowy Sek. I Oddz. V.
Lwów, dnia 1 maja 1906.

L. cz. A. 664 3 (7) (4256 1—3)
Marya Dubska zmarła dnia 23 sierpnia 1903 w Rohotynie bez rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Wandyka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. dr. Filipowskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 11 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 21/6 (2) (4197 3—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.
Marya rna, zam. Załuska, zaślubiona 2 czerwca 1862 przez Kaspra Załuskiego, zamieszkała stale w Załużu, wydaliła się na kilka lat przed cholerą, która wybuchła w roku 1873, wraz z swoim mężem Kasprem Załuskim do Rossyi, od którego to czasu nie dawała o sobie żadnego znaku życia i w ogóle wszelki ślad za nią zaginął.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 a) b) ust. c) przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Czarnej, zam Lapka w Nowem Siole (Sąd powiatowy Cieszanów) postępowanie celem uznania za zmarłą.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Leszkowi Majewskiemu w Lubaczowie wiadomości o powyż wymienionej zaginionej, którą równocześnie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.
Sąd tutejszy ne ponowną prośbę wniesioną po roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, rozstrzyguie o uznaniu za zmarłą Maryę Czarną zam. Załuską.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. T. 33/6 (3) (4200 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Amelii z Dembińskich Sosnowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego dowodu depozytowego filii Banku krajowego w Krakowie Nr. 54 z daty 12 marca 1897 na imię Amelii z Dembińskich Sosnowskiej opiewającego na złożone przez nią 20 sztuk akcyj galicyjskiego bukowińskiego Towarzystwa cukrowni w Przeworsku
Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 maja 1906.

L. cz. T. 5 6 (2) (4201 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek gminy Jatwięgi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej na rachunek bieżący Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 123, opiewającej na „gminę Jatwięgi“ a wraz z narosłymi procentami do dnia 1 lipca 1905 obliczonymi sumę 143 kor. 99 hal. wynoszącej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. L. VIII 15/5 (6) (4250 1—3)
Za umysłowo chorego uznano Józefa Knurowskiego z Nowego Targu.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Mrugałę z Nowego Targu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. L. VIII 3/6 (5) (4249 1—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Wrzaszczak w Pyzówce.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Błoniarza w Pyzówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 marca 1906.

L. cz. P. 52 6 (4) (4289 1—3)
Za umysłowo chorego uznano Fedka Czornego w Podborcach.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czornego (starszego) w Podborcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 17 maja 1906.

L. cz. P. 41/6 (5) (4288 1—3)
Za umysłowo chorego uznano Iwana Iwańca w Czarnuszowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Iwańca w Czarnuszowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 2 maja 1906.

L. cz. P. 206/5 (4) (4257 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Feśkę Konyk w Barszczowicach
Kuratorem jej ustanowiono Michała Barabasza w Pikułowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. L. 1/6 (4281 1—3)
Stefan Olech rolnik z Wulki rosnowskiej uznany umysłowo niedołężnym.
Kurator Michał Pacyniak rolnik z Wulki rosnowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 6 marca 1906.

L. cz. L. 5/6 (3) (4276)
Za chorego na umyśle uznano Jędrzeja Jurasa w Kulparkowie.
Kuratorem jego ustanowiono Kościa Jurasa w Chotylubiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. L. 6/6 (4259)
Iwan Suszczuk z Łuczyc uznany marnotrawnym.
Kuratorem tegoż Dmytro Marczuk z Łuczyc.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 29 marca 1906.

L. cz. L. 5/6 (4) (4258)
Ewa Kłymczuk z Wulki poturzyckiej uznana umysłowo chorą.
Kuratorem tejże Pawło Kłymczuk z Wulki poturzyckiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 29 marca 1906.

L. cz. L. 8 6 (4257)
Łeśko Worobec z Mianowic uznany marnotrawnym.
Kuratorem tegoż Stefan Pochodziło z Mianowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. P. 80 6 (4248)
Za marnotrawną uznano Maryannę Szottową w Książnicach.
Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Nycka w Podleszanach.
C. k. Sąd powiatowy
Mielec, dnia 28 marca 1906.

L. cz. L. 36/5 (4260)
Wasyl Kowalczuk z Perespy uznany marnotrawnym.
Kuratorem tegoż W. P. dr. Wincenty Krasiński z Perespy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 1 grudnia 1906.

L. cz. L. 39/5 (4261)
Paweł Ułasiewicz z Sokala Zabuże, uznany marnotrawnym.
Kuratorem tegoż Iwan Karawan Michałów z Sokala Zabuże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 22 grudnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 101 6 Stow. I 103. (4223)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba Stowarzyszenia: Przemyślany.
Brzmienie firmy: Kasa handlowa i przemysłowa w Przemyślanach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu a to: § 14, 15, 26, 27, 49, 51, 53, 54, 56, 58, 60 i 67.
Wysokość udziału dotąd 20 koron.
Obecnie 100 koron.
Data wpisu dnia 5 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 306/6 (4229)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Tarnobrzeg.
Brzmienie firmy: Salomon Korn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacya gruntami.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 12 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, 12 maja 1906.

Ч. спр. Фірм. 152/6 Стов. I. 345 (4235)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.
Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.
Осілість стоваришеня: громада Золочів.
Звук фірми: „Руский Народний Дім“ зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою.
Дата статута: Золочів 22 марта 1906.
Предмет предприємства: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту, а то:
а) куповати і продавати недвижимости для своїх членів,
б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів,
в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів,
г) займати ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів,
д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств,
е) заохочувати своїх членів до мелїорацийних робіт господарчих, що запоручують більший дохід з господарства, як також до пiдниманя рільничого і домашного промислу одвітного місцевим відносинам,
ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм,
з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.
Час істнованя: необмежений.
Заряд (Дирекция): 1. Іван Віханьский, ц. к. емеритований совітник суду в Золочеві предсідатель, 2. Михайло Галущиньский, ц. к. професор ґімназиї в Золочеві, яко касиєр, 3) Михайло Лазорко, начальник філїї Торговлї з Золочеві книговодець.
Підпис фірми: через уміщенє під печатию фірми стоваришеня підписів двох членів заряду.
Оголошеня: відбувати ся будуть через поміщенє завідомленя на призначеній на се таблици на будинку (льокалю) стоваришеня і случайно через трикратне оголошенє в однїй з народно руских часописий.
Уділ членів: оден уділ членьский виносить найменше двайцять корон.
Відвічальність: членів обмежена лиш до висоти їх уділів але крім т також до дальшої чотиреразової к заявленого уділу.
Ц. к. Суд окружний яко торговел Відділ II.
Золочів, дня 31 [illegible] 1906.

L. cz. Firm. 91 spółk. II 112 (4231)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Kranzler et Hamber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny handel towarami bławatnymi, z powodu zwinięciu przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. Firm. 92/6 Stow. I 145 (4222)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Brzeżanach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: a to §§ 1, 2, 10, 11, 26, 33, 44, 53 i 68.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mendel Fried, Berisch Pulver, Dawid Leib Pulver i Józef Margulies z Brzeżan.

Członkowie dyrekcyi wybrani zostali ci sami, którzy ustąpili.

Wysokość udziału dotąd 20 koron. Obecnie 50 koron.

Data wpisu dnia 4 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 55 6 Stow. C. 108. (4230)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Żydaczów.

Brzmienie firmy: Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żydaczowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Członek dyrekcyi Kazimierz Peszkowski i zastępcy dyrektorów Józef Jasiewicz i Józef Kolbe.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Członek dyrekcyi Józef Jasiewicz i zastępcy dyrektorów Kazimierz Peszkowski i Michał Sokołowski.

Data wpisu: 26 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 24 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego. N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa. Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·[illegible]	—	do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.) Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa. Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9). Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk. (Kijowa. Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia. Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa. Nadbrzezia. Dynowa, Orłowa (p. Tarnów). Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·3[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl). Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego. (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, [illegible] Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec. Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	0·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21		do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa. Zaleszczyk, Husiatyna. Skały. Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
[illegible] 4	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszow), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·00	do Jaworowa
—	8·15	do Podwołoczysk
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa. Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej. Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk. Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa. Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny. Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od [illegible]/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od [illegible] do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·25 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w n[illegible] (każdej niedzieli)

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	[illegible] 35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36		Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Skały. Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabyć można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych [illegible]

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, werandy etc. do wynajęcia. Kastelówka, willa „Jaga“ Nabielaka 15

Przyjmuję dzieci do ogródka froeblowskiego. Ogród do ćwiczeń BIELSKA, Ossolińskich l. 8.

Po możliwie najniższych cenach z powodu zwinięcia handlu Spółka tapicerów lwowskich Jagiellońska 3 sprzedaje meble stylowe, kompletne sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męzkie, meble luksusowe, biórka damskie, etażerki, parawaniki oryginalne japońskie i t. p. w ogromnym wyborze

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogłoszenie konkursu.

W kasie oszczędności miasta Sambora jest wolna posada naczelnika biur, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 4800 kor. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 700 kor. i prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 600 kor.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Warunki nadania posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. władanie językami krajowymi w słowie i piśmie i znajomość języka niemieckiego,
3. wykształcenie akademickie i wszechstronna wiedza w zawodzie buchalteryi,
4. odbyta praktyka w Kasie oszczędności lub banku.

Kompetenci z ukończonemi studyami prawniczemi a zarazem i ukończoną akademią handlową mają pierwszeństwo.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Sambora najdalej do dnia **25 czerwca 1906.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Sambora.

Sambor, dnia 29 maja 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.